

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

<p>Ceny prenumeraty we Lwowie: z dostawą do domu miesięcznie zł. 5- z dostawą do domu zł. 5-30 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5-30 za granicą zł. 8--</p>	<p>Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.</p>	<p>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 L p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.</p>	<p>CENA NUMERU 20 gr.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6/4, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1--. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą. o 50 proc. drożej</p>
---	--	--	--	---

STAWKA NA NIEMCY.

Wśród różnorodnej plejady, mniej lub więcej ściśle łączącej swe nadzieje z dążeniami rewizjonistycznymi Niemiec, jedno z bardziej ekspozycyjnych miejsc zajmują — jak wiadomo — politycy ukraińscy. Miejsce to przedewszystkiem uświęcone tradycją. Od sojuszu z centralistami niemieckimi w b. Austrii, od głośnych stosunków z władzami przedwojennych Prus poprzez patronat wojsk niemieckich nad Centralną Radą i hetmanem, poprzez traktat brzeski, Konowalca i UOW, ciągnie się ów łańcuch interesów i współdziałań nieprzerwaną linią po dzień dzisiejszy. Dziś nawet zakwita żywszymi barwami. Wszak według bardzo szczegółowych relacji emigracyjnej prasy rosyjskiej, właśnie po zwycięstwie narodowych socjalistów ożywiła się wybitnie działalność grupy Skoropadskiego, a jej agent londyński odwiedził parokrotnie Rosenberga. O sympatycznym oddźwięku, jaki znalazł tryumf hitlerizmu w prasie ukraińskiej, pisaliśmy już uprzednio.

Ze stanowiska niemieckiego sprawa przedstawia się ogólnie jasno. Można by nawet powiedzieć, że tak a nie inaczej muszą postępować Niemcy, placując nad realizacją swych imperialistycznych celów. Ukraińcy są dla nich pozycją wygodną i stosunkowo niekosztowną. Zawsze zgłaszają się jako powolny instrument, gdy w Berlinie powstanie koncepcja „dzielenia” Rosji, i z równą gotowością podejmą się każdej roboty, osłabiającej Polskę. Poza Litwą, bardziej kłopotliwą, bo ścierającą się z żywiołem niemieckim na terenie Kłajpedy, Ukraińcy są dla niemieckiej ekspansji na europejski Wschód jedynym punktem oparcia i jedyną bramą, umożliwiającą czynne wkraczanie w sprawy tego Wschodu.

Mniej jasne i zrozumiałe jest stanowisko ukraińskie. Formalnie wypiera się ono germanofilstwa. Niejednokrotnie oświadczone zostało stanowczo, choć z podejrzanym rozdrażnieniem: „Nic nas nie łączy z Niemcami ale zasadniczo mamy prawo i obowiązek łączyć się z każdym, kto gotów jest nam dopomóc”. Ta teoretyczna zasada okazuje się niestety marodajną dla całej praktyki, której nie zmienia zaprzeczenia. Wystarczy przejrzeć prasę ukraińską z jej gorączkowym zainteresowaniem dla spraw niemieckich na arenie międzynarodowej, a szczególnie na odcinku niemiecko-polskim i rosyjskim, by znaleźć odpowiedź.

Podstawy tej spójności są dwie. Jedną — to duch rewanżu i walki z traktatami, ożywiający powojenne Niemcy. Publicystyka ukraińska nie kryje się bynajmniej z zapatrywaniem, że za niekorzystne dla siebie uważa wszystkie czynniki stabilizacyjne Europy, a za korzystne — siły rewolucyjne. Tylko na tych silach — jej zdaniem — może wygrać sprawa ukraińska, podczas gdy póki! oznacza pe-tryfikację granic i utrzymanie obecne go stanu „czterech zaborów”. Z tego założenia wychodząc, kompas ukraiński stale wskazuje na Berlin, gdzie kują się idee generalnego przewrotu

i gdzie p. Rosenberg marzy o odbudowie traktatu brzeskiego.

Druga podstawa jest natury bardziej sentymentalnej. Ukraińcy, ci mia-

nowicie, dla których współzycie z Polką jest „nieszczęściem”, uważają Niemców za jedynie bezinteresownych kontrahentów. Sądzą, że Niemcy

szczerze pragną stworzenia silnego państwa ukraińskiego, jako przeciwwagi dla Rosji i Polski i że z państwem tem, przez siebie kreowanym, traktować będą jak równi z równymi. Rzecz jasna, że kryje się tu gruntowna pomyłka: zapoznaję się fakt, że Niemiec dla Ukraińca jako Słowianina i to dopiero tworzącego swoją kulturę, odczuwać może tylko pogardę. Z łatwością zapomina się w jaki sposób rozpedzona została Centralna Rada — emanacja narodu — przez oddział wojsk niemieckich. Nie dostrze ga się w tym jednym chociażby wypadku — symbolu, określającego najgłębiej stosunek świata germańskiego do zdobytych terenów słowiańskich i ich ludności. Gotowość, z jaką dziś finansuje się w Berlinie niektóre grupy emigrantów ukraińskich, uważa się za akt przyjaźni i nie widzi całego cynizmu tkwiącego w pospolitym stosunku najmu i zapłaty.

Łączenie przyszłości ukraińskiej z siłami przewrotu jest oczywiście grą w banque, której sytuacja Ukraińców w Polsce bynajmniej nie usprawiedliwia. Logiczną byłaby ta gra dla kogoś, kto nie ma już nic do stracenia i, zważwszy w prawa boskie i ludzkie, pragnie katastrofy, wierząc, że katastrofa nie tylko zniszczy, ale i coś stworzyć potrafi. Jest to rachunek wysoce problematyczny i z punktu, jako sztuka przewidywania wypadków i kierowania nimi, nic wspólnego niemający. Rachunek ten bowiem paraliżuje i niszczy wszelkie zainteresowanie dla prac codziennych, konstruktywnych, bo skoro jutrzejszy kataklizm wstrząśnie wszystkiemi, to po co budować dzisiaj i myśleć o najbliższym jutrze.

W owej wierze w nieprzewidywane możliwości mieści się cały polityczny prymitywizm ukraiński. Od czasu do czasu przediera się wprawdzie przez mgłę posępnych marzeń głos przestrogi, ale nie łatwo znajduje echo. Niepopularna rzeczą jest tłumaczyć Ukraińcom, jakimi drogami iść musi natura na ewolucja narodów, jak dojrzewają i zdobywają sobie prawa do rządzenia sobą, skoro „sprzymierzeniec” niemiecki obiecuje im — przeskoczenie tych wszystkich mozolnych szczebli i osiągnięcie szczytu na skrzydłach burzy.

Tak wyglądają sprawy dziś. Jutro mogą przybrać obrót odmienny, trzeba bowiem uwzględnić, że nie wszystko po stronie ukraińskiej idzie linią najniebezpieczniejszego oporu. Trafiają się — w ostatnich czasach coraz poważniejsze wysiłki i próby sprowadzenia psychiki ukraińskiej na teren rzeczywistości. Powstają jakby elementarne klasy pierwszej szkoły politycznej, uczące myślenia, liczenia, przewidywania i pracy. Że szkoła ta wypowiada walkę właśnie najbardziej fanatycznym zwolennikom germanofilstwa, nie jest niczem dziwnym; wszakże walczy z błędem, może najcięższym i najmniej bezpiecznym dla przyszłości narodu.

Oby te wysiłki wydały jaknajrychlej dobre i zdrowe owoce.

IV. Ogólnopolskie Dożynki odbędą się 3 września w Spale.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 sierpnia. (Sz.) W dniu 3 września b. r. odbędą się w Spale IV. Ogólnopolskie Dożynki. Organizację młodzieży wiejskiej wyłonią zśród siebie komitet, który już całkowicie opracowuje i przygotowuje program uroczystości dożynkowych.

W roku bieżącym młodzież wiejska, która przybędzie do Spawy, nie będzie występowała w grupach zależnych od swego przydziału organizacyjnego, lecz podzielona zostanie na 12 grup regionalnych, które wystąpią w charakterystycznych strojach ludowych z muzyką, śpiewami i tańcami. Ustalono następujące grupy: pomorska, wielkopolska, kielecka, śląska, podhalańska, krakowska, mazowiecka, lubel-

ską, lwowska, wołyńska, poleska i wileńska.

Program dożynek przewiduje uroczyste nabożeństwo z kazaniem, korowód żniwiarzy i składanie wieńców przed Panem Prezydentem Rzplitej, a wieczorem obiad u Pana Prezydenta, po którym nastąpi zakończenie uroczystości dożynkowych. Przewidywana liczba uczestników sięga 15.000 osób. Uczestnicy korzystać będą z 80 proc. zniżek kolejowych, w tej formie, że opłacać będą 40 proc. za bilet do Spawy, z powrotem zaś zapewniony będą mieli przejazd za darmo. Z punktów węzłowych uruchomionych będzie szereg pociągów na uroczystości dożynkowe do Spawy.

Uroczystości ku czci króla Stefana Batorego w Krakowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 sierpnia. (Sz.) Dnia 31 b. m. rozpoczną się w Krakowie wielkie uroczystości ku czci króla Stefana Batorego. Na uroczystości te przybędzie, jak wiadomo, liczna delegacja węgierska, między innymi prymas Węgier Seredy i węgierski minister rol-

nictwa Kollay, który będzie gościem rządu polskiego. Na uroczystości krakowskie przybędzie również Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie Ministra Rolnictwa Nakoniecznikow-Klukowskiego i Wiceministra Spraw Zagranicznych Szembeka.

5.000 paszportów ulgowych do Austrii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 sierpnia. (Sz.) Stosownie do porozumienia z rządem austriackim Rząd polski postanowił wydać 5000 indywidualnych paszportów z jednodzielnym terminem płatności, za opłatą ulgową po 80 zł. za paszport, na wycieczki do Austrii w celach turystycznych.

Organizacja wycieczek do Austrii zajmują się Biura podróży: Orbis, Wa-

gon, Lits Cook, Frankopol, Krakowski Związek Turystyczny i Polskie Linie Lotnicze „Lot”. Kontyngent 5000 paszportów podzielony został między poszczególne województwa. Paszporty te wydawać będzie w każdym województwie jedno Starostwo z siedzibą w mieście wojewódzkim, na wniosek właściwych Starostw.

Wyprawa polska na Wyspę Niedźwiedzią wraca do kraju

Warszawa, 22 sierpnia. (PAT) Dr. inż. Jan Lugeon, dyrektor Państw. Instytutu Meteorologicznego i przewodniczący Polskiej Narodowej Komisji Roku Polarne 1932-33, otrzymał od członków wyprawy polskiej wiado-

mość, że bawiąca na Wyspie Niedźwiedziej od 13 miesięcy wyprawa, opuściła wyspę i po burzliwej podróży morskiej przybyła szczęśliwie do Tromsøe.

Przebieg posiedzenia inauguracyjnego kongresu sjonistów w Pradze.

Praga, 22 sierpnia. (PAT) Inauguracyjne przemówienie Nahuma Sokolowa ma 18 kongresie sjonistycznym przyjęte zostało długotrwałymi oklaskami, a zwłaszcza te ustępy, w których mówca zwracał się do obecnych na sali przedstawicieli dyplomatycznych Francji i Polski. Mowę swoją Sokolow wygłosił w językach: hebrajskim, francuskim i angielskim.

Po przemówieniu Sokolowa powitał kongres przedstawiciel rządu czechosłowackiego stwierdzając, że naród czeski zawsze z dużą sympatią odnosił się do dążeń narodu żydowskiego.

Z kolei charge d'affaires Wielkiej Brytanii złożył kongresowi życzenia owocnych wyników zaznaczając, że rząd brytyjski zawsze będzie się starał spełnić zobowiązania, wypływające z mandatu nad Palestyną.

Przemawiali dalej: przedstawiciel m. Pragi, Międz. Biura Pracy, Czech. Rady Narodowej, prezes Zw. Gmin żydowskich w Anglii, którego obecność na kongresie ze względu na jego dotychczasowe stanowisko wobec akcji

sjonistycznej zasługuje na specjalne podkreślenie, przedstawiciel gminy żydowskiej, oraz organizacji i stronnictw żydowskich w Czechosłowacji.

Po przemówieniach odśpiewano hymn żałobny dla uczczenia pamięci zabitego niedawno dyrektora egzekutywy palestyńskiej Arlossoffo, poczem dłuższe przemówienie, poświęcone jego pamięci, wygłosił przywódca palestyńskiej klasy robotniczej Katzenelson.

Na otwarciu kongresu obecny był m. in. poseł Rządu w Pradze dr. Grzybowski, charge d'affaires Anglii, Francji, Holandji i Włoch.

Posiedzenie trwało około 4 godziny. Na sali obecnych było blisko 3000 osób. Kilka tysięcy, nawet z zagranicy, nie mogło już otrzymać kart wstępu.

Zatarg prasowy niemiecko-duński.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT). Ostatni numer wielkiego dziennika duńskiego „Politiken“ został w Niemczech skonfiskowany. Prasa niemiecka motywuje to zarządzeniem ukazaniem się w „Politiken“ szeregu artykułów antynie-

Przygotowania do zjazdu hitlerowców w Norymberdze.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT) Przygotowania do zjazdu partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze, który ma się odbyć w końcu b. m. zakrojone są na wielką skalę. Organizatorzy zjazdu liczą się z przybyciem około pół miliona uczestników, którzy przybyć mają 340 pociągami specjalnymi. Projektowane jest wybudowanie obrzyniego obozowa, zawierającego 75 wielkich namiotów i wielką ilość mniejszych. Aprowizacja jest już zapewniona. Między innymi przygotowano dostawę pół miliona kilogramów mięsa i wędlin. Na posłania w obozie zamówiono 175 wagonów słomy. Dotychczas zgłosiło swój udział 1500 przedstawicieli prasy. Na wszystkich placach miasta ustawiono będą głośniki i megafony, przez które transmitowany będzie przebieg manifestacji zjazdowych.

OBLAWA NA BEZROBOTNYCH.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT) W Essen policja dokonała wielkiej obławy na za robkujących bezrobotnych. Aresztowano 455 osób, które pomimo, że posiadały pracę lub prowadziły handel, pobierały zasiłki. Podobne obławy mają być powtarzane w najbliższych dniach. Urząd pracy w Kassel wydał równocześnie zarządzenie, mocą którego podawanie fałszywych danych o zatrudnieniu przez pobierających zasiłki, karane będzie internowaniem w obozach koncentracyjnych.

W SAMOLOTACH NIE WOLNO FOTOGRAFOWAĆ.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT) „Germania“ ogłasza okólnik ministerstwa lotnictwa Rzeszy zakazujący pasażerom dokonywania zdjęć fotograficznych z samolotów. Aparaty fotograficzne winne być przez policję lotniczą lub obsługę samolotów odbierane pasażerom i przechowywane w sposób wykluczający ich użycie podczas lotu.

Sp. Julian Strzemię Kurowski.

(Wspomnienie pośmiertne).

Więzień z Huszt, pułkownik rez., no tariusz w Drohobyczu, zmarł 30 lipca br. Pochodził ze starej rodziny ziemian z Ukrainy, częściowo osiadłej w Małopolsce Wschodniej, na skutek represji po powstaniach narodowych. — Szkoły średnie ukończył w Stanisławowie wyższe studia na Wydziale prawa na Uniwersytetach lwowskim i wiedeńskim. Krótki okres czasu piastował urząd sędziowski w Kołomyjach i Busku poczem przeszedł do notariatu. Zmarły od najwcześniejszych lat aż do wybuchu wojny światowej brał żywy udział w organizacjach niepodległościowych. Powołany w czasie wojny światowej jako porucznik rezerwy wojska austriackiego, wstąpił, jako „obcy pod dany“ do Legionów, gdzie szybko przechodząc stopnie podoficerskie zostaje jako chorąży odznaczony Krzyżem Walecznych. Przebywając etapy bojowe Legionów zostaje więźniem w Huszt i Majmaros-Sziget. Jako wybitny prawnik o niezwykłych zdolnościach, bierze udział w organizowaniu służby wojskowo-prawnej i zostaje szefem Służby Wojskowo-Prawnej Sztabu Generalnego i Sądownictwa Pojowego 1918—1920.

Spełniwszy z zapałem się siebie wszystkie obowiązki żołnierza rezygnuje z dalszej świetnej kariery w służbie czynnej przechodzi w stopniu pułkownika do rezerwy. Obejmuje kolejno notariat w Borszczowie, Chodorowie i Drohobyczu, biorąc wybitny udział w organizacjach społecznych i wojskowych, wnosząc wszędzie niespożytą energię, wiedzę i inicjatywę.

W ś. p. Zmarłym straciło społeczeństwo człowieka niepospolitych zalet, ducha i umysłu, precyzyjnego mieszkaniniego charakteru, ofiarnego dla bliskich, dalszych, niezadany rozgłosu dla siebie sirowy i twardy.

Odnaczony Krzyżem Niepodległości, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi i wieli innymi odznaczeniami ś. p. Zmarły, najlepszy mąż i ojciec ostercił żonę Józefę z Zygmunowiczów i syna Juljusza.

Cześć Jego pamięci!

NOWY POSEŁ HISPANJI W WARSZAWIE.

Warszawa, 22 sierpnia. (PAT) W d. 22 bm. JE. Francisco Serraty Benasco, poseł nadwyszczajny i minister pełnomocny Hiszpanji, złożył P. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim.

meckich, napisanych przez Żydów i grozi, że w razie kontynuowania tej kampanji przez największy dziennik duński, Niemcy przestaną zupełnie kupować produkty duńskie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Konferencja II Międzynarodówki.

Paryż, 22 sierpnia. (PAT) W dalszym ciągu konferencji II Międzynarodówki przemawiał były naczelny redaktor „Avanti“, obecnie emigrant polityczny Nenni, domagając się zwołania konferencji przedstawicieli II. Międzynarodówki z przedstawicielami III. Międzynarodówki komunistycznej, w celu ewentual-

nego uzgodnienia frontu walk. Nenni zarzucił socjaldemokrację niemiecką, że dla obrony demokracji poświęciła zdobywcze socjalizmu. Redaktor „Vorwärts“ Stampfer w ostry sposób zaproteutował przeciw tym, jak się wyraził, insynuacjom Nenniego.

Szereg włamań w Warszawie.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 sierpnia. (Sz.) Nocy ubiegłej dokonano wielkiego włamania do sklepów mieszczących się w gmachu Hotelu Europejskiego od strony ul. Ossolińskich. Złodzieje dostali się przez pustą sklep do składu maszyn i rowerów firmy Eftka, następnie do składu broni Lisowskiego, a w końcu do składu materiałów piśmiennych Szustera, skąd skradli towarów wartości około 3000 zł. Ze składu broni Lisowskiego włamywacze wynieśli dwie

dubeltówki, 20 rewolwerów i amunicję wartości 5000 zł. W sklepie tym rozpruli również ogniotrwałą kasę, z której wyjęli kilkaset złotych w gotówce. Włamania te uczyniły duże wrażenie w Warszawie, gdyż gmach Hotelu Europejskiego znajduje się w samym centrum miasta. Władze śledcze wdrożyły energiczne dochodzenia w kierunku wykrycia sprawców kradzieży i włamania.

Obelisk ku czci Sobieskiego w Lesienicach pod Lwowem.

Donieśliśmy już o projekcie postawienia pamiątkowego obelisku pod Lwowem na pamiątkę zwycięskich walk króla Sobieskiego z Turkami i Tatarami na terenach dzisiejszej gminy Lesienice. Agencja Wschód dowiaduje się, że w dniu dzisiejszym projekt obelisku został zatwierdzony przez komitet w porozumieniu z konserwatorem państwowym inż. Hornungiem. Obelisk jest wysoki na 5 metrów i zawierać będzie odpowiedni napis pamiątkowy i plaketę z podobizną króla Jana III. Obelisk nie będzie dziełem sztuki, lecz stanowić będzie trwałą pamiątkę krwawych zmagani o Lwów.

Należy dodać, że miejsce postawienia pamiątkowego obelisku wyznaczone zostało przez komisję, w skład której m. in. wchodził: Starosta powiatowy Eckhardt jako przewodniczący, rzeczoznawca kapitan Dworzaczek inż. Peczeko, dyr. szkoły w Win-

nikach Pis. dyr. fabryki tytoniu w Winnikach Milewski, wójt lesienicki Korniak, artysta rzeźbiarz Kurczyński. Komisja posługiwała się materiałami historycznymi i dokumentami z archiwum wojskowego. Komisja ustaliła miejsce, na którym stanie obelisk na terenie gdzie według podań historycznych rozgrywały się najgorętsze walki o Lwów w Lesienicach przy drodze glińiańskiej. Obelisk będzie ustawiony i uroczystie odsłonięty już w połowie września b. r.

LEGAT PAPIESKI NA UROCZYSTOŚCI OSWOBODZENIA WIEDNIA.

Citta del Vaticano, 21 sierpnia. (PAT) Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji kardynała Piotra la Fontaine, patriarchę weneckiego, mianowanego legatem papieskim na uroczystości związane z rocznicą oswobodzenia Wiednia.

59 zabitych, 100 rannych w katastrofie kolejowej.

Nancang, 22 sierpnia. (PAT) Pociąg pośpieszny, wiozący 500 uczniów szkoły wojskowej, którzy mieli być użyci na linii frontu, wykoleił się w pobliżu Kiang-Si. 50 uczniów i oficerów zostało zabitych, 200 rannych. Jak przypuszczają, katastrofa spowodowana została niedbałstwem robotników, układających szyny, nie jest jednak wykluczony sabotaż ze strony elementów czerwonych.

Sprawy gospodarcze Huculszczyny.

Stanisławów, 22 sierpnia. (PAT). We wtorek odbyła się w sali Urzędu Wojewódzkiego, pod przewodnictwem p. wojewody Jagodzińskiego konferencja, na której poruszone były sprawy gospodarcze Huculszczyny. W konferencji wzięli udział: gen. Kasprzycki w imieniu Min. Spr. Wojsk., dyr. lasów państw. ze Lwowa inż. Szubert, Dyr. P. K. P. w Stanisławowie inż. Wołkanowski, delegat preesa Izby Skarbowej we Lwowie, oraz starostowie powiatów kołomyjskiego, kosowskiego i nadwórniańskiego.

Poświęcenie sztandaru Zawod. Zw. Drużyn Kolejowych we Lwowie.

Ubiegłej niedzieli odbyło się we Lwowie uroczyste poświęcenie sztandaru Drużyn Kolejowych, na które to uroczystości zjechał się delegaci z całej Polski, m. in. z Poznania, Wilna, Krakowa, Tarnopola i Stanisławowa. O godz. 8 rano wszystkie delegacje, zgromadzone w ogrodzie Kolejowego Przystanku Wojskowego przy Ateji marsz. Focha wymaszerowały w kierunku kościoła św. Elżbiety na uroczyste nabożeństwo, w czasie którego odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru. Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. kanonik Wł. Matus.

Po nabożeństwie delegacje odmaszerowały na miejsce zborne, gdzie odbyła się uroczystość wbijania gwoździ. W imieniu Pana Wojewody gwóźdź wbił naczelnik wydziału opieki społecznej dr. Szkodziński, a następnie przedstawiciele władz, instytucji i organizacji. W południe uczestnicy zjazdu udali się na omentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożono wieńce na grobach poległych. W drodze powrotnej oddziały przedelfowały przed pomnikiem króla Jana III.

Niemcy boją się wyludnienia i „najazdu“ narodów ościennych.

Frankfurt n. Menem, 22 sierpnia. (PAT) Tutejszy hitlerowski „Volksblatt“ zamieszcza artykuł dr. Heinza Friedrichsa, współpracownika komisji dla spraw prasowych w Frankfurcie n. Menem. Autor artykułu twierdzi, że Rzeszy wskutek zmniejszania się cyfry urodzin grozi niebezpieczeństwo imigracji ościennych ludów.

Mimo 150 lat niewoli Polska utrzymała swoją narodowość i cyfrę ludności. Od roku 1920 ludność Polski wzrosła o 20 prc. Na 1000 mieszkańców przy pada w Polsce 33 urodzeń, podczas gdy w Rzeszy tylko 14. Liczba urodzin w przeciwieństwie do Niemiec przewyższa w Polsce cyfrę śmiertelności. Polska jest rozrastającym się narodem. Jeżeli rozwój pójdzie tą drogą liczyć będzie Polska za lat 40—05 około 60 milionów, a Niemcy 40—45 milionów ludności. W dalszej lub bliższej przyszłości — ciągnie p. Friedrichs — Polska musi zdobyć pokojową lub orężną drogą tereny dla swej ludności. Na wschód jest droga zamknięta. W Rosji przybywa 3—4 milionów ludzi rocznie. Zato na zachodzie ma Polska wspaniały, słabo zaludniony kraj niemiecki.

Z Zachodu grozi nam inne niebezpie-

czeństwo: kolorowi Francuzi. W armii francuskiej liczba „kolorowych“ wynosi jedną czwartą, całe masy po wysłaniu w wojsku pozostają we Francji. Żenią się, wskutek czego ma Francja coraz więcej negroidalny charakter, w samym Paryżu żyje dzisiaj około 50 tysięcy mulatów. Kolorowi rozmnażają się o wiele silniej niż biali i ludność

Francji rozszerzy się tak, że jej ludność rozepchnie granice w jedynie możliwą stronę: do Rzeszy, słabo wtenczas zaludnionej. A zatem: słowianie ze wschodu, murzyni z zachodu — kończy p. Friedrichs. — Oto niebezpieczeństwo, w którym się każdy obywatel Rzeszy liczyć musi.

Pakt włosko-sowiecki ma na celu rozluźnienie paktu czterech.

Moskwa, 22 sierpnia. (PAT). Sowieckie czynniki oficjalnie potwierdzają, że zawarcie włosko-sowieckiego paktu nieagresji jest kwestią bardzo krótkiego czasu. Z miarodajnych kół dowiaduje się korespondent PAT-a, że komentarze prasy niemieckiej, jakoby

pakt ów miał stanowić przeciwwagę paktom z Francją i Polską oraz protokołowi londyńskiemu, są pozbawione prawdy. Jest to jedno z posunięć polityki sowieckiej, obliczone na rozluźnienie paktu czterech.

Czy parlament francuski będzie ratyfikować pakt 4-ch.

Zagrzeb, 22 sierpnia. (PAT). Dziennik „Jugoslavenska Posta“ zamieszcza rozmowę swego specjalnego korespondenta w Paryżu ze znanym politykiem francuskim Francklin Bouillonem na temat ratyfikacji paktu 4-ech przez parlament francuski. Pomimo braku przykładów w historii — oświadczył francuski polityk — by parlament, zwykle źle poinformowany o stanie danej sprawy, odrzucał jakiś

akt, który został już podpisany — będą w dalszym ciągu prowadził walkę bez kompromisu przeciwko ratyfikacji paktu 4-ech. Pakt ten nie tylko nie poprawił błędów polityki Brianda, ale jeszcze je spotęgował. Wskazując w dalszym ciągu na niebezpieczeństwa i braki paktu 4-ech Francklin Bouillon podkreślił potrzebę silniejszego zacieśnienia węzłów współpracy między Francją, Polską i Małą Ententą.

Pakt czterech jest korzystny dla idei rewizjonistycznej.

Wywiad z węgierskim ministrem spraw zagr.

Budapeszt, 22 sierpnia. (PAT) „Pester Lloyd“ publikuje wywiad z węgierskim min. spraw zagr. Kanya, który oświadczył, że pośrednictwo Mussoliniego w konflikcie austriacko-niemieckim przyniesie rezultaty pozytywne. Węgry pragną załagodzenia tego konfliktu zgodnie ze swą dotychczasową polityką współpracy z Austrią, Włochami i Niemcami, tak również w myśl polityki szukania życzliwych Anglii i Francji, oraz porozumienia z Małą Ententą.

Polityka Węgier zgodna jest z celami polityki włoskiej, dotyczącymi dziełiny Europy Środkowej, a zwłaszcza

obszaru naddunajskiego. W konkluzji minister oświadczył, że pakt 4-ech, mimo osłabienia go ze strony Francji, korzystny jest dla idei rewizjonistycznej, rozwijającej się coraz bardziej.

GWALTOWNA BURZA NAD LONG ISLAND.

Nowy Jork, 22 sierpnia. (PAT) Nad wybrzeżem New Jersey i nad Long Island przeszła gwałtowna burza, połączone z ulewным deszczem. Kilka statków uległo rozbiciu.

Posiedzenie Związku Izb Rolniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta) Warszawa, 22 sierpnia. (Sz.) We środę odbędzie się w Warszawie posiedzenie prezydium Związku Izb i organizacji rolniczych, na którym będzie rozważana obecna sytuacja rynku zbożowego oraz zagadnienia związane z umożliwieniem podniesienia cen.

STRAJK PRACOWNIKÓW KONFEKCYJNYCH W CHICAGO.

Waszyngton, 22 sierpnia. (PAT) National Recovery Board postanowił zwrócić się do tych gałęzi przemysłu, które przyjęły kodeks pracy, aby zakomunikowały, w jakim stopniu podwyższone zostały ostatnio ceny. Zarządzenie to ma na celu ochronę publiczności przed spekulacją. Pracownicy przemysłu konfekcyjnego w Chicago rozpoczęli strajk.

Barykady na Sekwanie.

Paryż, 22 sierpnia. (PAT) Sytuacja strajkowa na kanałach północnych staje się bardzo poważna. Wczoraj wieczorem udało się strajkującym utworzyć na Sekwanie barykadę z berlinek i zatrzymać wszelki ruch na rzece. Trzeba będzie kilku dni czasu dla usunięcia tej barykady. Pracownicy postanowili prowadzić strajk aż do zwycięstwa, tj. do skrócenia czasu pracy przy służach na kanałach w myśl ich życzeń.

Francuskie statki wojenne w Hamburgu.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT) Dwa francuskie statki wojenne zatrzymały się w Hamburgu celem złożenia wizyty władzom morskim. Na pokładzie jednego z parowców znajduje się 50 uczniów szkoły morskiej.

Plany rozbrojeniowe Roosevelta.

Waszyngton, 22 sierpnia. (PAT). Według kół politycznych, uwagę Roosevelta zajmuje ostatnio kwestia rozbrojenia światowego. Twierdzą, że skoro tylko wewnętrzna sytuacja przejdzie do absorbowania, wyśle do Generala Normana Davisa z nowymi instrukcjami. Instrukcje te będą szły w kierunku pomyślnego zakończenia konferencji rozbrojeniowej. Roosevelt miał wstrzymać narazie przyznanie sum, przeznaczonych na unowocześnienie armii.

POZNAJ OBCYZYNĘ, BY CENIĆ OJCZYZNĘ!

Dwie wycieczki morskie okrętem „Polonia“

DO ZIEMI ŚWIĘTEJ, GRECJI I TURCJI, od 26 września do 10 października oraz od 10 do 24 października TRASA: Lwów—Konstancja—Haifa—Jaffa—Ateńy—Konstantynopol—Konstancja—Lwów.

Ceny biletów od zł. 600.— łącznie z paszportem i wizami

Informacje i sprzedaż biletów:

LINJA GDYNIA—AMERYKA w Warszawie, ul. Morszolkawska 116, tel. 547-46, w Gdyni, ul. Waszyngtona, we Lwowie, ul. Na Błonie 2, w Krokowie, ul. Lubicz 3, w Rzeszowie, ul. Grodzka 1004 oraz w biurach podróży.



PRZEWODNICZĄCY KONGRESU HINDUSKIEGO W WIEZIENIU

Lahore, 21 sierpnia. (PAT) Tymczasowy przewodniczący Kongresu hinduskiego Singh Caveeshar aresztowany został za wystąpienie przeciwko skiepotom, sprzedającym materiały zagraniczne. W miejsce jego wszedł członek kongresu w Karachi, Vallabhaipatel.

ANGLIA NIE PONAWIAŁA DEMARCHE.

Londyn, 21 sierpnia. (PAT). Agencja Reutersa dowiaduje się z oficjalnych kół, że po złożeniu przez rząd Rzeszy oficjalnych zapewnień odnośnie organizacji propagandy antyaustriackiej, zakomunikowanych ambasadorowi w Brytanii w Rzymie w dniu 6 b. m., nie żądano już od rządu niemieckiego żadnych zapewnień w tej sprawie. Charge d'affaires W. Brytanii w Berlinie oznajmił w dniu 7 b. m., iż jest zadowolony z zapewnień, udzielonych rządowi brytyjskiemu przez rząd Rzeszy.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 22 sierpnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 23 sierpnia br.: Po przejściowym wzroście zachmurzenia, pogoda słoneczna i ciepła. Słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. W całym kraju skłonność do burz.

Temperatura we Lwowie w dniu 22 b. m. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 730,3, temperatura +14,3, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 728,3, temperatura +16,1, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 726,6, temperatura +15,0.

Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!

Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Timeo Danaos et dona ferentes...

Warszawa, 22 sierpnia. (Tel. wł.) Do pism tutejszych donoszą ze Sztokholmu, że przywódca organizacji narodowych socjalistów szwedzkich Furugurde, który niedawno bawił w Niemczech, zrezygnował z kierownictwa szwedzkiego ruchu narodowo-socjalistycznego. Furugurde krok swój motywuje tem, że podczas jego niedawnej podróży do Niemiec premier pruski Goering wysunął projekt poważnej pomocy finansowej dla szwedzkich narodowych socjalistów pod warunkiem jednakże, że hitlerowcy szwedzcy, po dojściu do władzy, przeznaczą kilka prowincyj szwedzkich na kolonizację niemiecką. Furugurde odmówił przyjęcia tego planu i zrezygnował ze swego stanowiska.

Za Iżenie Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 sierpnia. (Sz.) Przed Sądem okręgowym w Warszawie stanął dziś Brunon Willman, obywatel polski, student uniwersytetu berlińskiego, oskarżony o zelżenie narodu polskiego z art. 152 k. k.

Incydent miał miejsce w barze „Zgodzi“, gdzie Willman siedział ze swym bratem Oskarem. Siedzące przy sąsiednim stoliku towarzystwo usłyszało, jak w pewnej chwili Brunon Willman odezwał się do swego brata: „Nieder mit Polen“.

Jeden z panów, niejaki Wasileńko, podszedł do Willmanów i zażądał od nich, aby opuścili lokal. Doszło do scysji, podczas której Brunon Willman zawołał: „Heil Hitler“, a w końcu do bójki, która skończyła się sporządzeniem protokołu policyjnego.

Na dzisiejszej rozprawie świadkowie zeznaniami swymi potwierdzili akt oskarżenia, natomiast Willman wypiera się winy i nie przyznaje się do inkryminowanych słów. Wynik rozprawy podamy jutro.

Groźby delegata Stanów Zjedn. na konferencji zbożowej w Londynie.

Londyn, 22 sierpnia. (PAT) Wczoraj, jak już podaliśmy, rozpoczęły się obrady 31 państw zainteresowanych w imporcie i eksporcie pszenicy. Delegatem polski jest nadca ambasady polskiej w Londynie p. Geppert. Obecne obrady są dalszym ciągiem obrad, rozpoczętych w maju r. b. w Genewie, oraz obrad prowadzonych w czasie konferencji ekonomicznej w Londynie. Jak wiadomo 4 wielkie kraje eksportujące zboże: Australia, Kanada, Stany Zjedn. i Argentyna doszły wówczas do prowizorycznego porozumienia, ograniczającego eksport pszenicy, które to porozumienie rozciąga się na lata 1933-34 i 1934-35, i tworzy podstawę obecnych rokowań.

Wczoraj delegat Stanów Zjedn. Murphy oświadczył, że „jeżeli kraje produkujące zboże w Europie nie pomogą Ameryce, aby mogła ona część nadwyżki swej pszenicy w ilości 260 milionów buszli sprzedać, wówczas Europa będzie musiała płacić. Niegdyś Europa — mówił Murphy — kupowała 200 milionów buszli pszenicy rocznie w Stanach Zjedn., zaś w ubiegłym roku tylko 40 milionów i to za pół ceny.

Europa, według Murpheygo musi za niechęć zwiększenia uprawy pszenicy i wyrabiać jedynie 75 proc. mąki z własnego zboża. Stany Zjedn. są najpoważniejszym klientem Europy; jeżeli Europa nie będzie kupowała pszenicy od Stanów Zjedn., to wówczas straci ona Stany Zjedn. jako klienta.

Wypadek samochodowy gen. Orlicz-Dreszera.

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 sierpnia. (Sz) Podczas ćwiczeń kawalerji, odbywających się pod Nowem Miastem nad Piłką, uległ wypadkowi samochodowemu inspektor armii gen. Orlicz-Dreszer.

Jechał on szosą w towarzystwie swego adiutanta, Langnera, w samochodzie, prowadzonym przez plutonowego Dama. W pewnej chwili pękła kierownica i szofer stracił panowanie nad maszyną. Samochód wpadł do rowu. Generał Dreszer odniósł ranę głowy, która na szczęście okazała się niezbyt groźna.

Po nałożeniu opatrunku generał wziął udział w dalszych ćwiczeniach. Kpt. Langner i plut. Dama, którzy doznałi cięższych obrażeń, przewieziono do szpitala w centrum wyszkolenia sanitarnego w Warszawie.

Wycieczka katolików francuskich w Poznaniu.

Poznań, 22 sierpnia. (PAT) Członkowie wycieczki katolików francuskich w ostatnim dniu swego pobytu w Polsce byli obecni na nabożeństwie w katedrze poznańskiej, odprawionem przez JE. ks. Prymasa Hłonda. Po Mszy św. przemówił kierownik wycieczki ks. d'Assonville. Następnie goście francuscy przyjęci byli przez ks. Prymasa na audyencji spjalnej w sali tronowej pałacu arcybiskupiego, poczem wyjechali w kierunku Francji.

STRAJK PRACOWNIKÓW KANAŁOWYCH WE FRANCJI TRWA DALEJ.

Paryż, 22 sierpnia. (PAT) Strajk pracowników kanałów w północnej Francji trwa nadal. Istnieje obawa, iż strajk, który stwarza poważne komplikacje w handlu rozszerzy się również na dalszą sieć kanałów, związanych rzeką Sekwana. Wiele towarów może ulec zepsuciu, co spowodowałoby wielkie straty.

W zakończeniu delegat Ameryki oświadczył, że w razie niepowodzenia konferencji, Ameryka wprowadzi w życie plany, które zrujnują pszeniczne rynki świata. Chodzi tu prawdopodobnie o subsydiowanie eksportu, o którym wspominał swego czasu sekretarz rolnictwa Stanów Zjedn.

PROWIZORYCZNE POROZUMIENIE.

Londyn, 22 sierpnia. (PAT) 21 firm. popoł. eksporterzy i importerzy zboża doszli do prowizorycznego porozumienia, godząc się narazie nie zwiększać produkcji. Państwa gotowe są też wprowadzić obniżkę taryf celnych, jeśli ceny utrzymają się przez pewien czas na poziomie, który się oznaczy.

Zakaz zebrań robotników polskich w Niemczech.

Essen, 22 sierpnia. (PAT) Władze policyjne w Kolonii zabroniły Związkowi robotników rolnych polskich urządzania zebrań miesięcznych.

Na wniesiony protest prezydent policji w Kolonii odpowiedział, że wprawdzie zebrania te mogą się odbywać, lecz istnieje niebezpieczeństwo, że uczestnicy ich mogą być narażeni na przykrości i starcia, wobec czego związek powinien zamieścić wszelkie zebrania aż do czasu, gdy stosunki polityczne pozwolą na ich wznowienie.

URZĘDNIK SOWIECKI OBITY W BERLINIE.

Moskwa, 22 sierpnia. (PAT) Z Berlina donoszą, o dotkliwym pobiciu przez dwu hitlerowców urzędnika, sowieckiego

go przedstawicielstwa handlowego Grieszina. Pobito go, ponieważ nie pozdrowił sztandaru hitlerowskiej kolumny bojowej. Napastnicy powrócili do szeregu, wobec czego policja odmówiła interwencji.

Ambasador sowiecki w Berlinie zgłosił protest w urządzie spraw zagranicznych Rzeszy.

TŁUM ATAKUJE AGENTA POLICJI.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT) Nocy ubiegłej w Berlinie tłum zaatakował agenta policji kryminalnej, który usiłował zatrzymać kobietę, oskarżoną o pasterstwo. Agent dał kilka strzałów do tłumu. Jedna osoba została zabita, druga odniosła ciężkie rany. Zarówno zabity jak i ranny, uczestnicy zajścia, należeli jak stwierdzono, do oddziałów szturmowych.

BURZA ZNISZCZYŁA OBÓZ HITLEROWSKI.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT) W czasie złotu młodzieży hitlerowskiej w Monachium przy udziale 43.000 uczestników nad obozem przeszła gwałtowna burza, niszcząc namioty i przewracając dziewa. Jeden z uczestników złotu został zabity 6 zaś odniosło śmiertelne rany. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ich do szpitala. Łżej rannych i pokaleczonych jest około 250 uczestników zjazdu.

Kradzież kasetki z pieniędzmi z pociągu w Jaremczu.

Jaremoże, 22 sierpnia. (Tel. wł.) W pociągu nr. 3122A, zdążającym w Wronienki do Stanisławowa, podczas postoju na przystanku Jaremoże—Woda spadł o godz. 19.07, jakiś osobnik wskoczył do wagonu służbowego (brankardu) i pochwycił żelazną kasetkę z kwotą 144.85 zł., poczem zbiegł do lasu. Kasetka pochodziła z sąsiedniego przystanku Kamień Dobosza i zawierała całodzienną t. zw. odwódkę kasową, którą odwożono do stacji Jaremoże.

Organy bezpieczeństwa w Jaremczu i Mikuliczynie wdrożyły dochodzenia celem wykrycia i pochwycenia sprawcy. Charakterystyczne jest, że podobny wypadek miał miejsce w roku ubiegłym na przystanku Kamień Dobosza.

ZE SPORTU.

POLONIA—RUCH 4:4.

Przemysł, 22 sierpnia. (PAT) W towarzyskich zawodach Ruch zremisował z Polonią przemyską 4:4 (2:2). Gra równorzędna. Wynik stanowi dla Polonii duży sukces. Bramki dla gospodarzy strzelili Orawiec 2, Małodobry i Dychdalewicz, dla Górnoślazaków Gemza 2, Levy i Gwóźdź. Sędziował dobrze dr. Krajcarek.

PRZEBITY NOŻEM NA ULICY FURMAŃSKIEJ.

Wczoraj wieczorem na ul. Furmańskiej międzykami Kazimierz Borodenko z Borysławia został przebity nożem przez nożowca, który znany jest jedynie z imienia „Edek”. Brojącego krwią Borodenkę odwieziono do szpitala, za Edkiem zaś policja prowadzi poszukiwania.

WYBUCH LOKOMOBILI W CZASIE MŁOCKI.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT) W Alvensleben z niewyjaśnionych przyczyn wybuchła lokomobila w czasie młocki. Palacz i jedna robotnica ponieśli śmierć na miejscu, trzy osoby są b. ciężko ranne.

Międzynarodowa konferencja socjalistów w Paryżu.

Paryż, 22 sierpnia. (PAT) Wczoraj nastąpiło otwarcie międzynarod. konferencji socjalistycznej w obecności 150 delegatów rozmaitych narodowości. Wjazd zagrał gen. sekr. Adler, który scharakteryzował działalność biura II. Międzynarodówki, stwierdzając, że taktyka socjalistów w rozmaitych krajach musiała przyjąć metody zależne od sytuacji politycznej danego kraju. Adler stwierdził, że popieranie demokracji przez socjalistów zazwyczaj

kończyło się dla tych ostatnich ujemnie.

Poruszając sprawę nieporozumień w łonie partji socjalistycznej francuskiej, mówca zaznaczył, że klasie robotniczej mniej potrzeba nacjonalizmu, a więcej marksizmu. Następnie przemawiał Vandervelde, który, przeciwstawiając się Blumowi, zalecił bojkot towarów niemieckich, uważając, że należy Hitlera i jego zwolenników traktować jak wściekłe psy, i postawić ich poza nawias praw obywatelskich.

Do bojkotu Niemiec wzywa kongres Żydów w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 22 sierpnia. (PAT) Komitet wykonawczy odbywającego się tu kongresu żydowskiego uchwalił jednomyślnie popierać bojkot Niemiec również i wśród ludności nieżydowskiej Stanów Zjed. Uchwalono rezolucję zwrócenia się z apelem do poczucia sprawiedliwości narodu amerykańskiego oraz do Ligi Narodów w sprawie pogwałcenia przez Niemcy traktatu wersalskiego przez przesładowania

Żydów. Uchwalono starać się o adopcowanie przez Żydów amerykańskich 20.000 dzieci Żydów niemieckich. Znany działacz Untermyer w przemówieniu swem oświadczył, że jeżeli Żydzi amerykańscy wytrwają przy bojkocie Niemiec, to wówczas ustrój obecny w Niemczech może załamać się w krótkim czasie. Poszczególni mówcy protestowali przeciwko obojętności rządowi amerykańskiemu.

Kongres sjonistyczny w Pradze.

Praga, 22 sierpnia. (PAT) W poniedziałek rozpoczęły się obrady 18 Kongresu sjonistycznego z udziałem 520 delegatów z 47 krajów, z tego z Polski 131.

ZAJŚCIE Z „BETHAROWCAMI“.

Praga, 22 sierpnia. (PAT) Przywódca sjonistów-rewizjonistów Wład. Zabożyński, przybył na kongres sjonistyczny w towarzystwie uniundurowanej młodzieży, t. zw. betharowców, noszących brązowe koszule, zbliżone do hitlerowskich. Wywołało to uczucie niechęci zarówno wśród innych grup kongresu, jak i wśród publiczności praskiej. Dziś nawet doszło w związku z tem do zajścia. Mianowicie oddział

betharowców utworzył szpaler przed salą komitetu wykonawczego celem powitania przybywającego tam Zabożyńskiego. Utrzymująca porządek młoda dziewczyna sjonistyczna, zwróciła się do policji o interwencję, policja jednak odmówiła interwencji, zaznaczając, że są to sprawy wewnętrzno-partyjne sjonistów.

PODZIĘKOWANIE DLA RZĄDU POLSKIEGO.

Praga, 22 sierpnia. (PAT) Otwierając kongres sjonistyczny, prezes organiz. Nahum Sokolow złożył m. in. rządowi polskiemu podziękowania za zajęcie się losem Żydów, obywateli polskich w Niemczech.

Niestłychana profanacja zwłok b. szefa policji na Kubie.

Paryż, 22 sierpnia. (PAT) Agencja Havasa donosi z Kubie, że w Hawanie tłum rozbił grobowiec, w którym pochowany był był szef policji z czasów prezydenta Machado. Zwłoki wyciągnięto z trumny, wleczono na szau

rze przez ulice miasta, poczem powieszono je na latarni, podpalono i spalono, a popiół wrzucono do morza. Podobno czynu tego dokonali studenci, członkowie tanej organizacji.

Austrjackie kłopoty.

Zakaz działalności partii narodowo-socjalistycznej w Austrii nie rozstrzygnął bynajmniej podjętej między rządem Hitlera a rządem Dollfussa walki. Narodowym socjalistom odebrano w Austrii możliwość prowadzenia akcji jawnej, na wiecach, zebraniach, na ławach prasy. Przeszli więc do działalności nielegalnej, w której otrzymują poparcie wszelkiego rodzaju od partii niemieckiej, zarówno natury materialnej jak i moralnej. Wojna między Rzeszą a Austrią trwa dalej, z tą samą albo i większą jeszcze zawziętością, tyle tylko, że się zmieniły jej formy.

Rząd Dollfussa atakowany jest zewnątrz i z wewnątrz. Z zewnątrz prowadzi przeciw niemu atak nie rząd Rzeszy, lecz partia rządząca Rzeszą, która korzysta n. p. z radia państwowego w Monachium, aby czynić wypadki przeciw Dollfussowi, aby podniecić i podtrzymać zapal swoich stronników w samej Austrii. Działalność nielegalna austriackich narodowych socjalistów daje się mocno we znaki rządowi wiedefiskiemu. Ostatnio zwolennicy Anszlusu wystąpili nawet wyraźnie z groźbą podjęcia stanowczego i decydującego ataku na rząd Dollfussa, gdy tylko się skończy sezon turystyczny w Austrii. Rachuby te są bardzo zręczne i taktyczne; hitlerowcy austriaccy nie chcą narażać sobie ludności przez wszczęcie zaburzeń, któreby musiały z konieczności wpłynąć na zaniepokojenie wśród licznych rzesz turystów i kuracuszów, bawiących na letniskach i uzdrowiskach austriackich i skłoniłoby ich do przedwczesnego opuszczenia granic Austrii. Różne sfery ludności odczułyby exodus turystów, jako stratę materialną bardzo dotkliwą i gniew ich zwróciłby się przeciwko tym którym poczynania przyczyniły się do wypędzenia cudzoziemców.

Ale i to co jest narazie, przyczynia rządowi Dollfussa moc kłopotów, utrzymuje jego stanowisko i stawia go przed koniecznością dlań decyzją wniesienia skargi na postępowanie rządu Rzeszy przed forum Ligi Narodów. Przed kro-

kiem tym wzdraga się narazie nie tylko rząd, ale i popierające go partie środkowe, które liczą się z nastrojem ludności w Karyntii i Styrii, gdzie wpływy hitlerowców na wsi i w miastach są wcale pokaźne i bynajmniej nie ujawniają tendencji do zaniku.

Niepokój w sferach rządowych Wiednia budzi też powstanie w Bawarii t. zw. „austriackich legionów“, składających się z narodowych socjalistów austriackich, którzy przekradają się przez granicę austriacko-bawarską i wstępują do organizacji półwojskowej, mającej w odpowiedniej chwili wystąpić czynnie do walki na terytorium austriackim. Rząd wzmocnił nadzór nad granicą, ale pomimo to ruch „zionion“ trwa i nie słabnie, gdyż znajduje on poparcie po obu stronach granicy.

W łonie samego rządu Dollfussa daje się zauważyć pewne wahania w obliczu ciężkiej sytuacji. Zgody absolutnej na wszystkie poczynania polityczne kanclerza i ministra Feya niema już. Poczynają się przejawiać wahania, tarcia, kompromisowość. Czem się zakończy walka o posiadanie Austrii — trudno dzisiaj przewidzieć. W fazę rozstrzygającą nie weszła jeszcze, a szanse obu przeciwników są w tej chwili prawie jednakowe. E. R.

Tanie podręczniki szkolne.

Spełniony ważny postulat sfer rodzicielskich.

Zaopatrzenie dziecka w przybory szkolne stanowiło już w czasach normalnych głęboką troskę licznych rzesz rodzicielskich z początkiem roku szkolnego — a cóż dopiero obecnie, w okresie kryzysu gospodarczego, który tak poważnie zaciążył na budżetach rodzinnych.

Podręczniki szkolne były drogie. Aby chłopaka czy dziewczynę, uczęszczających do szkoły średniej, zaopatrzyć we wszystkie książki wszystkich przedmiotów nauki, trzeba było niejednemu ojcu rodziny wydać zgoła nieproporcjonalną do jego dochodów kwotę pieniężną, nadweryżyc budżet wrześniowy, który i ponadto jest przebieżony obciążony koniecznością uszczerpnienia się ze wpisu szkolnego i sprawienia dla dziecka nowego ekwipunku w miejsce zdartych w lecie butów, zniszczonego podczas wakacji ubrania, czapki w strzępach i t. d.

To też oddawna liczne rzesze rodzicielskie wysuwały słuszny postulat pośmiania podręczników szkolnych i zerwania ze spekulacją niektórych wydawców, którzy książki szkolne kalkulowali możliwie najdrożej, a ponadto przez niemal coroczne „nowe wydania“

tych podręczników zmuszali rodziców do wciąż nowych zakupów.

Akcja ta została poparta przez nasze władze szkolne. Już w ubiegłym roku szkolnym zwróciło Ministerstwo Oświaty uwagę na możliwie najdalej posuniętą oszczędność i nieprzeciążanie budżetów rodzinnych kosztami, związanymi z nabywaniem podręczników szkolnych. Wydany został bowiem 20 maja 1932 okólnik, zalecający unikanie jakichkolwiek zmian w podręcznikach szkolnych, a wprowadzenie nowych jedynie w razie zupełnego wyczerpania podręcznika lub usunięcia go ze spisu książek, dozwolonych do użytku w szkołach. Jednocześnie podjęta została akcja w sprawie obniżenia ceny podręczników szkolnych. Zniżka ta w r. 1932 zaznaczyła się mniej więcej w wymiarze 10 proc. od cen dawniej obowiązujących.

Ale było to wszystko dostosowane do stanu szkolnictwa naszego z przed okresu wielkiej jego reformy ustrojowej, która właśnie obecnie wchodzi w życie.

Właśnie teraz zostają wprowadzone nowe programy w oddziałach I, II i V, szkół powszechnych oraz w I. klasie gimnazjum nowego typu (dawniej III. kl. gimn.).

Wynika zatem nieunikniona potrzeba wprowadzenia w tych oddziałach szkół powszechnych i w I. klasie gimnazjum podręczników, opracowanych według nowych programów.

Władze szkolne podjęły bardzo energiczną akcję, zmierzającą do wybitnego potanienia nowych podręczników. Ustalona została obowiązująca zasada, że cena podręcznika danego przedmiotu w odpowiedniej klasie nie może przekroczyć maksymalnej zgóry określonej ceny. Więc n. p. w I. oddziale szkoły ludowej: 60 groszy, w II. oddziale 1 zł. 10 gr.

Następstwa są też bardzo dobre i ze stanowiska społecznego dla szerokiej warstw rodzicielskich dodatnie.

A więc cena elementarza dla oddziału I. szkół powszechnych w roku szkolnym 1932/33 wynosiła: 1 zł. 50 gr., 1 zł. 60 gr., 1 zł. 80 gr. do 2 zł. 50 gr. Obecnie cena nowego egzemplarza wynosi 60 groszy.

Czytanki w oddziale II. szkół powszechnych w r. szkolnym 1932/33 kosztowały: 2, 2'40, 2'60 do 3 zł. Obecnie cena egzemplarza wynosi 1 zł. 10 gr.

W oddziale V. szkół powszechnych podręczniki do polskiego kosztowały od 2 zł. 80 do 5 zł. 40. Obecnie dozwolone do użytku tylko 1 zł. 90; do geografii kosztowały od 1 zł. 60 do 3 zł., obecnie 1 zł. 60; do przyrody kosztowały od 1 zł. 60 do 4 zł. 60, obecnie 1 zł. 20 gr.

W klasie III. (obecnie I.) gimnazjum w r. szk. 1932/33 wypisy do polskiego kosztowały od 4 zł. do 7 zł. 20, obecnie wypisy do I. klasy gimnazjum nowego typu: 2 zł. 80 gr.

Akcja za potaniem podręczników sprawiła, że komplet książek potrzebnych w I. oddz. szkół powszechnych poprzednio kosztował przeszło 4 zł. obecnie tylko 1 zł. 30; w II. oddz. dawniej 5 zł. 20, obecnie 2 zł., 2 zł. 10 gr. Jest to zatem obniżenie kosztów o przeszło połowę, a temsamem zaoszczędzenie rodzicom poważniejszych wydatków.

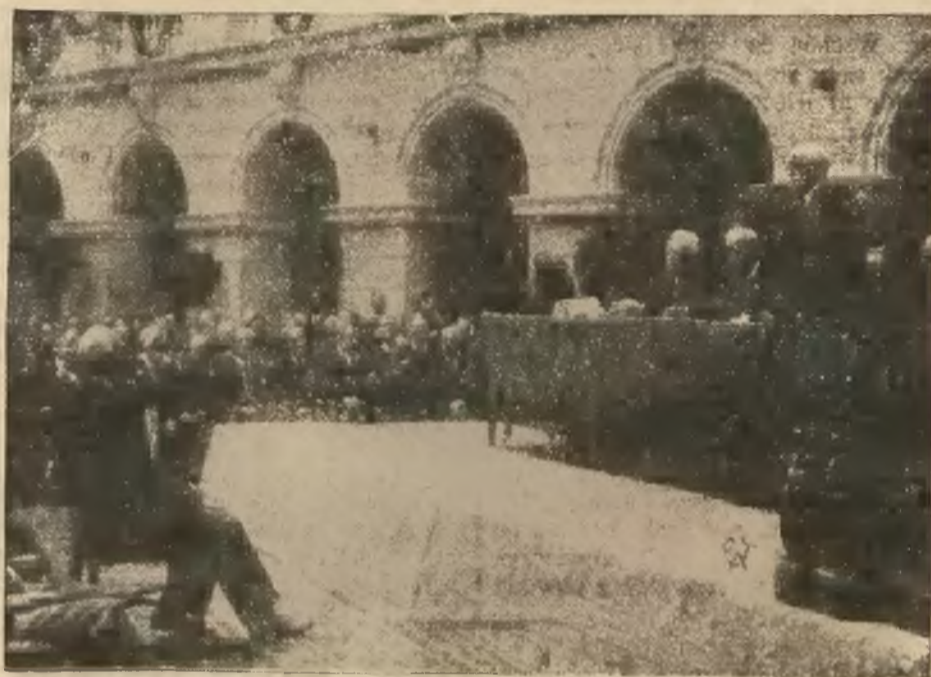
Akcja ta oczywiście będzie w dalszym ciągu uprawiana w ciągu najbliższych lat, w miarę jak nowy program będzie realizowany w całym szkolnictwie powszechnym i średnim.

Fakt, że ustaje wreszcie żerowanie spekulacji w tak ważnym dziale wydawniczym, jak książki szkolne, powita szeroki ogół społeczeństwa z wielkim zadowoleniem. M.

O PUHAR DAVISA.

Oslb, 21 sierpnia. (PAT). W meczu davisowym Jugosławia pokonała Norwegię 3:0.

Międzynarodowy Kongres Historyków w Warszawie.



Na zdjęciu fragment posiedzenia inauguracyjnego. Na mównicy rektor Kutrzeba w chwili odczytywania swego referatu naukowego.

Wystawa zbiorów historycznych Biblioteki Narodowej w Warszawie.

W związku z międzynarodowym Kongresem Historyków Biblioteka Narodowa w Warszawie urządziła specjalną wystawę swych zbiorów. Wystawa, zajmująca salę kolumnową oraz salę czytelną Biblioteki Narodowej obejmuje następujące działy: historjografię polską, od pierwszych zabytków, aż po w. XIX., źródła rękopiśmienne do historii Polski przed i porozbiorowej, do stosunków z innymi narodami do historii ustawodawstwa polskiego oraz nauki pomocnicze. Wystawa podobnie jak program kongresu, uwzględnia też działy, wiążące się z historią, jako to kartografie, historie sztuki (rękopisy iluminowane i rysunki odręczne) i literaturę.

Dział historii literatury zaczyna się od najstarszych dokumentów, jak kazania Świętokrzyskie i Psalterz Florjański i kończy się na ostatnim okresie literatury polskiej (rękopisy Sienkiewicza, Wyspiańskiego, Żeromskiego).

Osobne miejsce poświęcono dwóm wielkim fundatorom Biblioteki Narodowej — w hołdzie dla ich szczególnych zasług: Marszałkowi Piłsudskiemu i Józefowi Andrzejowi Załuskiemu.

Wystawę urządzoną została pod

ogólnym kierownictwem p. dr. A. Lewaka.

Wydany został niezwykle starannie, gruntownie i przeliterowanie opracowany katalog wystawy, w którym odpowiednio pozycje zaopatrzone są w bibliografię i literaturę przedmiotu. Katalog ten zawierający obok tekstu polskiego, przekład francuski, zaopatrzone jest w kilkadziesiąt reprodukcji cenniejszych eksponatów. Wystawa będzie otwarta dnia 28 b. m. codziennie w godzinach od 9 do 17. Wstęp bezpłatny.

Wydawnictwa z okazji zjazdu historyków.

Wydział Archiwów Państwowych wydał w językach polskim i francuskim „Przewodnik po archiwach polskich“, opracowany przez prof. Józefa Siemińskiego, dyrektora Archiwów Centralnych.

Również dla uczestników Kongresu wydana została większa broszura w języku francuskim p. t. „Historjografia polska od XIX. do XX. stulecia“, opracowana przez profesorów Br. Dembińskiego, Oskara Haleckiego i Marcelego Handelsmana.

Zgon znakomitego malarza szwedzkiego.

W Sztokholmie zmarł w wieku lat 88 znakomity malarz Gustaw von Cederström, dyrektor Szwedzkiej Akademii Sztuk Pięknych.

Wiele z prac tego malarza, głównie o tematach historycznych znajduje się w Muzeum Narodowym w Sztokholmie.

Uczni z Indji angielskich w Warszawie.



Dwadźmi delegacji z Indji angielskich na kongres historyków w Warszawie ks. Hieronim.

Wiadomości bieżące

23

sierpnia
1933

Sroda

Filipa, Benicjusza

Jutro: Bartłomieja

Wschód słońca 4:31

Zachód słońca 18:45

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu ferii.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sroda, 24 sierpnia o godz. 7:30 wiecz. „Moja Panna Mama”, kom. w 3 akt. Verneuil'a.

Czwartek, 24 sierpnia o godz. 7:30 w. „Moja Panna Mama”, kom. w 3 akt. Verneuil'a.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Przez dziki Kurdystan” oraz komedia.

APOLLO: „Morphium” (Zatrute dusze).

ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.

CASINO: „Tajemnicza wyspa” (film kolorowany).

CHIMERA: „Noce paryskie”.

GRAZYNA: „Człowiek, którego zabiłem” oraz rewja „Cukier krzepi, lecz my lepiej”.

KOPEKNIK: „Ostatnia Eskapada” i „Wielka plotka”.

MARYSIENKA: „Ostatnia Eskapada” i „Wielka plotka”.

MIRAZ: „Kapitan marynarki”.

MUZA: „Co może Paryż” oraz „Miodowy miesiąc”.

PALACE: „Milionerzy się bawią”.

PAN: „Nad ranem”.

PASAZ: „Tom Mix oraz Colu i Keily w Hollywood”.

RAJ: „Bezimienni Bohaterowie” i „Student żebrak”.

STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

SWIT: „Hotel studentów” i „Pod wrogim sztandarem”.

UCIECHA: „Zwycięstwo Czarnego Dżeka” oraz rewja.

— Teatr Rozmaitości Verneuil'owska „Moja Panna Mama” podbiła nie tylko serce swego pasierbca ale również serca publiczności. Wybuchy śmiechu i grzmiące oklaski widowni są wyrazem wesołej i miłej atmosfery, jaką zapanowała w Teatrze Rozmaitości od dnia premiery tej uroczej komedii. „Moja Panna Mama” grana jest dziś we środę i w dniu następnym. Odtwórcami głównych ról są pp. Niczewska, Strachocki, Rałtchka, Dąbrowski, Jaskiewicz i inni. Reż. J. Strachockiego. Dek. O. Rex.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— Zarządy, Obwody i Koła Związku Oficerów w stanie spoczynku Rzeczypospolitej Polskiej, Lwów, ul. Kurkowa 12. Koszary Gwardji, proszą Kolegów o zgłaszanie się w sprawach osobistych 25 i 26 sierpnia b. r. w godzinach 17 a 18.

— Walny Zjazd delegatów T. S. L. w Tarnopolu. Walny Zjazd delegatów Kół T. S. L. z całej Polski odbędzie się w roku bieżącym w dniach 7 i 8 października w Tarnopolu. Spodziewany jest przyjazd około 800 delegatów. Zarząd Okręgu T. S. L. w Tarnopolu rozpoczął już pracę nad przygotowaniem Zjazdu.

— Z Cyrku Staniewskich. Od kilku dni ściga publiczność żądną nadzwyczajnych wzruszeń Cyrk Staniewskich, który rozbił swe namioty na pl. Bema. I rzeczywiście impreza ta zasługuje na zwiedzenie. Cyrk wystąpił obecnie z zupełnie nowym programem, który w wolnie huragan oklasków. Szczególnie budzi zainteresowanie tresaż koni, błyskawiczni akrobaci, murzyn wykonujący 100 saltomortale, świetni lino-skoczczy a przede wszystkim ciekawe produkcje z żywymi krokodylami i t. p. Licznie zebrana publiczność przyjmuje wszystkie produkcje z żywym zadowo-

Szczegóły ordynacji podatkowej.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o projekcie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie nowej ordynacji podatkowej. Nowa ta ordynacja zawierająca przepisy o postępowaniu podatkowym wywołała wielkie zainteresowanie w kołach gospodarczych. Agencja Wschód otrzymuje dalsze szczegóły odnośnie tej nowej ordynacji podatkowej. M. in. znajduje się przepis o możliwości wyłączenia urzędników od czynności. Przy wymiarze podatków, jeżeli n. p. w wyniku sprawy są osobiście zainteresowani lub decydują w sprawach ich krewnych albo też w sprawach z powodu których wdrożono przeciw nim dochodzenia, postępowanie dyscyplinarne lub karno-sądowe.

Nowa ordynacja podatkowa przewiduje utworzenie komisji i sekcji odwoławczych, w których będą zasiadać tylko przedstawiciele płatników mianowani przez ministra skarbu, lub powołani przez tegoż ministra z pośród kandydatów przedstawionych przez organizację samorządu gospodarczego i organizację samorządu wolnych zawodów

W części drugiej nowej ordynacji podatkowej omawiane jest szczegółowo postępowanie przy wymiarze podatków.

W części III. ujęto przepisy porządkowe dotyczące wnoszenia podań, terminów i doreczeń. Część IV zawiera postanowienia karne. Nowością w tej dziedzinie jest nieznaną u nas dotychczas instytucja „Kolegium karne odwoławcze”. Kolegium to składa się z sędziego zawodowego, referendarskiego (prawnika), urzędnika skarbowego i przedstawiciela płatników. Wreszcie część V. omawia przepisy przejściowe i postanowienia końcowe. Według tych przepisów ordynacja miałyby obowiązywać już od 1 stycznia 1934 r.

Przepisy Ordynacji mają być stosowane do następujących podatków: gruntowy, od nieruchomości w gminach miejskich, oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, od lokali, od placów budowlanych, od energii elektrycznej, przemysłowy dochodowy i nadzwyczajny od niektórych zajęć zawodowych

Rewizja w kancelarii komornika Siemaszki we Lwowie.

Ag. Wschód dowiaduje się, że kierownik sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie dr. Decowski, wykonując perijodyczną lustrację kancelarii komorniczych stwierdził w dniu 18 b. m. u prowizorycznego komornika IV rejonu T. Siemaszki brak kwoty 2749 zł. 41 gr. w kasie i na kontach. Prowizoryczny komornik p. Siemaszko pokrył natychmiast w tym samym dniu 1700 zł. a dnia następnego 500 zł., czyli że do wyrównania pozostała kwota około 549 zł.

Przeprowadzona kontrola bardzo szczegółowa i dokładna wykazała, aby brak kasowy wynosił więcej, a raczej może wynosić mniejszą kwotę. Nie jest stwierdzone, czy braki kasowe powstały wskutek złej woli prowizorycznego komornika, czy też z powodu

błędów w księgowaniu i z powodu nie prawidłowego odprowadzania pieniędzy. Te momenty są w tej chwili przedmiotem dochodzeń i badań ze strony kompetentnych czynników. Prowizoryczny komornik Siemaszko jest wprawdzie zawieszony w urzędowaniu, lecz przed ukończeniem dochodzeń nie może być wadome, czy Prezydium Sądu apelacyjnego we Lwowie, po otrzymaniu całego materiału w tej sprawie, sprawę odstąpi prokuratorowi Sądu okręgowego, czy też wyniki lustracji w kancelarii komornika IV rejonu będą nadawały się do dyscyplinarnego traktowania. Jak się wreszcie dowiaduje Agencja Wschód, prowadzone w szybkim tempie dochodzenia będą już w najbliższych dniach całkowicie ukończone.

Mania prześladowcza restauratora.

Policja lwowska nachodzona jest od pewnego czasu przez J. Donnera, właściciela restauracji przy ul. Gródeckiej 1. 7. Osobnik ten cierpi na ostrą manię prześladowczą, każącą mu się spodziewać zamachu zabójczego ze strony żony. Ustawicznie podejrzewa on ją o zamiar otrucia i zadreżca

wręcz władze policyjne ustawicznymi przynoszeniem im jakichś flaszeczek, w których rzekomo znajdują się małe trucizny. Donner boi się również, że żona przekupiła też jego krewnych celem zgładzenia go ze świata. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

Lipiec w polskiej komunikacji lotniczej.

O popularności, jaką zdobywa sobie nasza komunikacja powietrzna, świadczą cyfry statystyczne, które z roku na rok zwiększają się bardzo poważnie. Fakt ten przypisać należy przede wszystkim regularności i bezpieczeństwu, z jakimi obsługiwane są nasze linie lotnicze, ogromnie niskim cenom biletów samolotowych, a wreszcie szybkości i wygodzie, które charakteryzują ten nowoczesny rodzaj lokomocji.

W sezonie obecnym największą frekwencją cieszą się linie, łączące stolicę z pol-

skiem wybrzeżem morckim, oraz z Krakowem, Lwowem, Katowicami, Poznaniem i Wilnem. Również wzmożł się znacznie ruch na naszych zagranicznych liniach lotniczych, t. j. łączących Polskę z Austrią, Bułgarią, Czechosłowacją, Grecją, Estonią, Łotwą i Rumunją.

W miesiącu lipcu r. b. przewieziono zostało na naszych liniach w 726-ciu lotach: 2520 pasażerów (w miesiącu lipcu 1932 tylko 1575); 24.519 kg bagażu; 13.794 kg towarów; 1710,9 kg gazet i 2179,0 kg poczty, t. j. około 100.000 listów.

Opuszczona córka porucznika.

Wczoraj na ulicy Teatryńskiej jakaś kobieta wskoczyła do przejeżdżającego tramwaju, pozostawiając na chodniku 6-letnią dziewczynkę. Zanim przednie zdołał się opamiętać, tramwaj szybko znikł z ich oczu. Zaopiektowano się więc płacząca rzewnie dziewczynka. Przypięta do płaszczyka dziecka karteczka głosiła, że jest to Irena Cecylia Górską, ur. w r. 1927 nieślubna córka pewnego porucznika z Warszawy.

leniem. Zdałoby się tylko, by wieczorne przedstawienia wcześniej się kończyły, bo mimo zapowiedzi tramwaje nie czekają i publiczność zmuszona jest wracać pieszo na dalekie peryferie miasta, co psuje całą przyjemność rozrywki.

R. Drzała poleca kołdry, materace. Przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorażczyna 5 obok kina „Apollo”.

W sprawie gospodarki gromad wiejskich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do wojewodów okólnik w sprawie nadesłania materiałów, dotyczących gospodarki gromad wiejskich.

Ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, przewidując jako najniższy stopień samorządu na wsi gminę zbiorową, przyjmuje ponadto istnienie gromady. Z uwagi na potrzebę wydania przepisów, normujących bliżej zakres działania gromad i warunki ważności podejmowanych przez nie uchwał, ministerstwo poleciło dostarczyć sobie dane, dotyczące gospodarki gromad, jak budżety, zamknięcia rachunkowe, źródła dochodowe i t. d. Materiały te mają być nadesłane ministerstwu w terminie do 10 września b. r.

Podniesienie Borysławia do rzędu miast.

Na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych gmina Borysław w powiecie drohobyckim woj. lwowskiego została podniesiona do rzędu miast, objętych ustawą z dnia 13 marca 1889 r. Na miasto to rozciąga się zatem moc wymienionej ustawy z 1889 r. ze zmianami, wynikającymi z późniejszych ustaw, oraz ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294).

Opodatkowanie firm spedycyjnych.

W praktyce wymiaru podatku przemysłowego wyłoniła się sporna kwestia, na jakich zasadach powinien być orarany ten wymiar w odniesieniu do przedsiębiorstw spedycyjnych. Z uwagi na zasadnicze znaczenie, jakie posiada ta sprawa nie tylko dla eksportatorów, lecz wogóle dla przedsiębiorców, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi przedłożyła w tej kwestii obszerny memoriał w Ministerstwie Skarbu. Ministerstwo odniosło się naogół przychylnie do przedstawionych w memoriale postulatów i postanowiło w najbliższym czasie poddać gruntownemu rozważeniu całokształt tego zagadnienia.

Umowa polsko-niemiecka o opiece społecznej.

W dniu 21 b. m. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej konferencja, poświęcona omówieniu wykonania ratyfikowanej w dniu 11 b. m. umowy polsko-niemieckiej w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Obradom konferencji przewodniczył w zastępstwie dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych nacz. Makowiecki, w konferencji brali udział przedstawiciele zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie, Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu, oraz Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu.

Małżeństwa w poszczególnych krajach.

Główny Urząd Statystyczny opracował ciekawe dane, dotyczące liczby małżeństw w poszczególnych krajach.

Jak wynika z tych danych, w roku 1932 zawarto w Polsce ogółem 270.277 małżeństw, w Anglii z Walją 305.132 w Czechosłowacji 125.659, w Holandii 55.776, w Niemczech 509.591, w Portugalii 45.423, na Węgrzech 70.448, we Włoszech 263.465, w Australii 43.534 w Kanadzie 62.154 małżeństw. Przeciętnie na 1000 mieszkańców przypada w Polsce 8'3 małżeństw, w Anglii z Walją 7'7, w Czechosłowacji 8'5, w Holandii 6'9, w Niemczech 7'9, w Portugalii 7'3, na Węgrzech 8'0, we Włoszech 6'3, w Australii 6'7, w Kanadzie 5'9 małżeństw.

Tajemniczy brylant Habsburgów.

Kamień, który przynosi nieszczęście.

Od roku 1870 znajdował się w posiadaniu w skarbcu Habsburgów słynny brylant znany pod nazwą „Golkonda”. Brylant ten został w tych dniach sprzedany przez arcyksięcia Józefa Habsburga za sumę około 2 miliony złotych.

Z historią Golkondy wiąże się długi szereg nieszczęść i katastrof, które spotykały każdorazowego właściciela złowrogiego brylantu. Jak odnaleziono Golkondę? Na południu od Hajderabadu, w Indiach, znajdowała się stara forteca — Golkonda — w okolicach której znajdowano diamenty. W XVI. wieku wysłano tu z Anglii i Holandii agentów do Nizama, Hajderabadu, aby nabyć odeń drogocenne kamienie. Wyścigów prowadzono do fortecy Golkondy, gdzie znajdowało się nie tylko więzienie państwowe Nizama, ale i skarbiec tego najbogatszego z władców hinduskich. Olbrzymie skarby spoczywały w skrzyniach skarbcza, ale jeden z największych i najdroższych kamieni leżał jeszcze niewydobyty w kopalniach Golkondy.

Hindus kopacz, który znalazł pewnego dnia olbrzymi diament wagi przeszło 70 karatów, chcąc go sobie przywłaszczyć, schował w jakiejś szparze skalnej. Ale nie mógł wynieść, ani prze myć, gdyż przy wejściu uzbrojona straż rewidowała codziennie robotników. Wreszcie, widząc, że okazja się nie nadarzy, hindus zwierzył się z tajemnicą jednemu z nadzorców, Turnerowi. Turner obiecał mu pomoc w wyniesieniu i ukryciu kamienia, wzamian za co miał otrzymać połowę jego wartości. Gdy zobaczył brylant, zdecydował zabić Hindusa i nie dzielić łupem. Zamordowanego robotnika znaleziono opodal kopalni, ale nikomu nie przyszło na myśl, co może być powodem zbrodni. Po pewnym czasie podejrzeli policji padły na Turnera, przyłapała go w chwili, gdy wsiadał na okręt idący do Anglii, Turner widząc co się święci, położył brylant. Wkrótce potem zmarł nagle. Sądzone, że został otruty. Ale lekarz, któremu zgon Turnera wydał się podejrzanym, dokonał na własną rękę sekcji zwłok i znalazł w jelitach duży kamień — „Golkondę”.

Lekarz udał się do Londynu i sprzedał brylant bogatemu bankierowi, Henry Meikoll. Ów zaś wprawił go w dżadem, który dał w prezencie przyjaciółce swej, baletnicy. Tancerka została zaproszona do Indji i w drodze na statku zginęła w tajemniczy sposób, a wraz z nią zaginął i diament. Przez długi czas nie było nic słyhać o Golkondzie. Aż w roku 1849 jakiś emigrant francuski ofiarował na sprzedaż diament jednemu z lordów angielskich.

Lord powziął pewne podejrzenie co do Francuza i zawiadomił policję, gdy ta wszakże udała się do gospody, gdzie mieszkał emigrant, znaleziono go zaszytym w łóżku.

Różne perypetje przechodził brylant, znalazł się wreszcie w posiadaniu kupca brylanciarza w Amsterdamie, który przez długie lata przechowywał go w kartoflu, aby kamień nie stracił nic ze swego blasku i ognia. W roku

1870 do Amsterdamu przybył wysłaniec Franciszka Józefa, który nabył dla Habsburgów wspaniały klejnot, jeden z największych i najpiękniejszych na świecie po „Orłowie”, „Regencie”, „Koh-i-noorze”.

Habsburgowie pozbyli się przynoszącego nieszczęście brylantu. Dalsza historia „Golkondy” dowiedzie, czy i jakie będą koleje życia nowego właściciela klejnotu.

M. K.

Malajski napój miłosny.

Pewien młody Malajczyk, przewodnik biura podróży w Batawji, został niedawno ukarany przez władze holenderskie na karę 10 lat więzienia za osobliwe przestępstwo, którego dopuścił się przed czterema miesiącami.

Polecono mu zaprowadzić pięć pań na szczyt góry Batoer, najniebezpieczniejszego wulkanu w łańcuchu wulkanicznych gór na wyspach mórz południowych. Towarzystwo nie doszło jeszcze do stóp góry, gdy wszystkie uczestniczki wycieczki zachorowały w tajemniczy sposób. Panie rzucały się jak oślakane, dostały wysokiej gorączki i musiały je związać odstawić do Batawji. Ponieważ choroba była zagalowata, oddano pacjentki pod obserwacją kilku lekarzy, profesorów uniwersyteckich Stowa.

Objawy szaleństwa i gorączka wkrótce ustąpiły, jednakże żadna z chorych nie mogła przypomnieć sobie, by zażyła cokolwiek, co mogłoby wywołać podobne skutki. W tem przypomniła sobie jedna z pań, nazwiskiem miss Sebeth, że przewodnik wycieczki, młody Malajczyk, dawał im do picia napoje orzeźwiające, które prawdopodobnie tak fatalnie na nie podziałały. Lekarze byli teraz pewni, że w grę wchodził tu malajski napój miłosny, znany oddawna tubylcom. Krajowcy, którzy przywyczajeni są do używania

trucizn, używają go bez szkody dla zdrowia, jako lekarstwa i środka odmładzającego.

Prawdopodobnie zakochany w jednej z pań Malajczyk nie wiedział, że napój ten może wywołać tak groźne następstwa u ludzi ras nieprzywyczajonych do niego. Miss Sebeth opowiada, że wkrótce po wypiciu napoju popadła w błogi stan narkozy, a następnie w szal, jakiego nigdy nie doświadczyła. Potem jednak nastąpił paroksyzm konwulsji i uczucie strachu, oraz wysoka gorączka. Nie żałowała jednak, że skosztowała tajemniczego napoju, a nawet prosiła sąd o lekką karę dla oskarżonego.

Odkrycie nieznanymi wysp polarnych.

Sowiecka ekspedycja polarna pod kierownictwem prof. Wiesego, odbywająca podróż na łamaczu lodów „Lidow” odkryła w pobliżu Wysp Samoćności na Oceanie Północnym 3 nieznanne dotychczas wyspy polarne na 75 st. 55 min. szerokości północnej i 81 st. 50 min. długości wschodniej.

Wyspy zostały nazwane: „Izweświa” i „Instytut Arktyczny”.

Włoscy i hiszpańscy poeci o królu Janie III.

Postać króla Jana Sobieskiego znalazła całą plejadę piewców we współczesnej temu królowi i późniejszej poezji polskiej. Rola jednak Jana III, w dziejach świata, a zwłaszcza w dziejach świata chrześcijańskiego, spowodowała zajęcie się jego osobą również i poetów cudzoziemskich. Z okazji rocznicy sławnej Odsieczy Wiedeńskiej warto przypomnieć utwory pisane przez poetów włoskich i hiszpańskich o glorii wiedeńskiej. W tym celu przytaczamy poniżej artykuł zamieszczony w jednym z pism warszawskich.

Zwłaszcza w Italji, uczyła poezja godnie glorie wiedeńskiej, czcząc w niej bohaterstwo Króla Jana III, podnosząc talent jego strategiczny, doceniając wartość obrony Wiednia i złamania potęgi „półksiężycy”.

Piewcą bezwzględnie wielbiącym Sobieskiego, był Wincenty da Filicaia, Florentczyk (1642—1707), autor „Kantony ku czci świętego majestatu Jana III, Sobieskiego, króla zwycięskiej Polski” (Alla sacra real maestà di Giovanni III, re di Polonia) tłumaczonej w całości, przez Felicjana Faleńskiego. Utwór w duchu czasu, więc nieco z „panegiryczną okrasą”, nosi datę 1683, a więc napisany pod wrażeniem zwycięstwa, co zresztą, wzytując się w poemacie, można łatwo odgadnąć.

Fragment poematu, może oddać jego walory, to też zacytujemy: „Tyś swą koronę zdobył w męstwa szale”, trafnie ocenia Filicaia wybór Króla, któremu Chocim (1673) uitorował... drogę do korony! Nazywa poeta Sobieskiego: „największy czasów tych Cezarze” i mówi: „tyś przyszedł — spojrzał i poblił... co król sławniejszy sam

pisal: „veni, vidi et Deus vicit”, (przyszędłem, zobaczyłem, a Bóg zwyciężył...).

Równocześnie z tym utworem, który ukazał się w Rzymie (1683), ogłosił w Wenecji Dr. O. P. de Rossitis, kapelan honorowy Ces. Leopolda, słynny dziennikarz wyprawy wiedeńskiej, noszący długi tytuł: „Ragguaglio distinto di quanto accorse nella Campagna passata...” („Sprawozdanie dokładne z tego, co zaszło podczas kampanii wiedeńskiej”), wydany w Wenecji, w r. 1684, lubo ilustracja tamże nosi datę 1683. O ile poemat Filicaia jest „wierszowaną prawdą”, to dziennik, wnosi pewien materiał anegdotyczny (o Kulczyckim) i opisał różne epizody wyprawy.

Mamy do zanotowania z kolei i drugi poemat.

Poeta nazywał się: Aleksander Guadi di Pavia (1650—1712), a poemat nosi tytuł: „Żali się poeta, że nikt nie pisze na motywy bohaterskie”. Mamy go w pięknym przekładzie Jana Wieliczki.

Urodzony akurat w sto lat, po zwycięstwie wiedeńskim, poeta - karbo-nariusz, Giuseppe Rossetti (1783-1854), uczcił... może ostatni w Europie, zwycięstwo Sobieskiego, w sonecie: „L'ombra di Sobieski” (Cień Sobieskiego), zamieszczonym w sympatycznym tomiku: „Cracovia” z 1847 roku wydanym w Lozannie. Poemat Rossetti'ego, przypomina „niewdzięcznej Austrii” która zniszczyła w 1846 roku ostatnią wolność Polski, „wolne miasto Kraków” — zwycięstwo szabli Sobieskiego, który ocalił tę... Austrię, by zapomniela i wyparla się wprost... — naj-lędszej wiedeńszczyzny, na rok 1683!

Ex-Kaiser o Hitlerze i o swoim powrocie do Niemiec.

Redaktor „New-York Herald” mówił z pastorem Eleweyn Thomas z miejscowości Aberpergwin, który rozmawiał z ex-kaiserem Wilhelmem o Hitlerze: „Jeżeli dobrze rozumiem waszą cesarską mość — zapytał pastor — kanclerz Hitler jest przyjacielem domu cesarskiego?” Wilhelm odpowiedział: „Nie znam tego człowieka” — przytem ex-kaiser wzruszył ramionami. „Nie spotkałem go nigdy”. „A co w. c. mość myśli o jego działalności w Niemczech?” Tu wtrąciła się księżna Herminja, druga żona Wilhelma, mówiąc: „Jest to wielki człowiek”. Później dodała: „Przed wojną cesarz miał w swoim rządzie Żydów. Ale od owego czasu zachowali się oni tak źle, że teraz cesarz nie ma już słowa na ich korzyść”. Tutaj Wilhelm II wzruszył znów ramionami. „Mam nadzieję — zapytał pastor angielski — że za przyszłym razem, kiedy spotkam waszą cesarską mość, to będzie już w Berlinie!” Ex-kaiser odpowiedział: „Jestem gotów udać się tam, skoro tylko po mnie przybędą”.

Siesta słońca na ulicach Paryża.

Niedawno temu na najbardziej ożywionym placu w Paryżu, na placu d'Italie, powstał nieopisany zamęt. Wszystkie auta, pojazdy, stanęły długim sznurtem, ruch pieszy został zahamowany, niesłychana wrzawa, ścisł i tłok zapanowały na placu. Naprawdę policjanci starali się usmierzyć rozgardiasz i wprowadzić jaki taki ład. Okazało się, iż przyczyną zamętu i zatamowania ruchu był olbrzymi słoń. Prowadzony z cyrku podczas upału słoń położył się jak długi, aby odpocząć po uciążliwej wędrówce przez ulice Paryża. Żadne prośby i namowy dozorczy nie odniosły skutku. Słoń się uparł i leżał zażywając siesty. Dopiero po pół godziny, gdy poczał się odświeżony, słoń raczył podnieść się na nogi i powędrował dalej ze swym przewodnikiem.

Uczennica pod kołami auta.

Wczoraj na ulicy Leona Sapiehy na przeciw Zakładów naukowych św. Teresy, uczennica tamtejsza Maria Krzywicka przebiegając przez jezdnię poślizgnęła się i upadła. W tym momencie nadjechało auto Lw. 905-08 i omal nie przejechało dziewczynki. Szofer Seidenwurm w ostatniej chwili zdołał zatrzymać wóz, który stanawszy jak wryty na miejscu złamał koło. Krzywicka wskutek upadku doznała złamań obojczyka i kilka poważnych zranień.

Samobójstwo żony bezrobotnego.

Wczoraj w południe w celu samobójczym przecięła sobie żyły u rąk 30-letnia Eufrozyna Żurkowska, mieszkająca na Kleparowie. Przyczyną samobójstwa była gwałtowna sprzeczka z mężem na tle braku środków do życia. Dodać należy, że Żurkowski od dłuższego czasu jest bezrobotny.

W Hiszpanji również wcale głośnym odezwało się echem w poczci zwycięstwo Sobieskiego, Jose de la Vega, żyjący w XVII. w., pisał pod datą: 1683 r.: „Do Jana III”, zaczynając od słów:

„Sławna odsiecz wiedeńska, Najjaśniejszy Panie,
na wieki uświetniła — Twoje panowanie,
„oślepienie potęgi Twej złotym promieniem,
„niebo hołd ci złożyło, księżycy zaśmieniem! —

A już nie szczędząc słów pochwały Jose de la Vega, kończy:

„Niechaj ci daje, Królu, triumfy tak sławne,
„byś wszystkie bohaterzy zaćmił sta-rodawne,
„by potężność w zachwycie wielbiac twoje czyny,
„skroń twą niewiedzącą ubrała wazryzny”...

Wiemy, że zgola nie wawrzymami ustroiła skroń Króla, owa „gloria wiedeńska” za życia! Sobieski cierpiał, a ostatnie lata — jak mówi Załuski: „łatwiej było opisać Izami, aniżeli piórem”, gdy tymczasem... obce pióra, zdobyły się na tyle słów czci, że istotnie podziwiamy „glorie wiedeńską”, niestety... w mowie obcych poetów! —

Jeżelibyśmy zebrali wszystkie poematy, europejskie i... perskie, jakie wielbia czyn szabli Sobieskiego, mogli byśmy snadnie je wydać w antologii, aby świadczyła, iż powszechnie na świecie doceniono wartość zwycięstwa polskiego pod Wiedniem.

Maszyna do usypiania.

Bezsenność jest utrapieniem bardzo wielu ludzi i ma rozmaite powody — najczęściej jednak wynika ona ze stanu nerwów, które nie mogą się dostatecznie uspokoić, by cały organizm po grażył się w błogiej bezprzytomności i bez ruchu. Istnieje wprawdzie bezliku środków nasennych, jednakże zazwyczaj działają one bardzo ujemnie na zdrowie.

Lekarz niemiecki dr. Hans Salomon, wynalazł niedawno maszynę, która jest nieszkodliwym mechanicznym środkiem nasennym i podobno najbardziej zdenierwowanego człowieka potrafi pograżyć we śnie. Jest to mała, elegancka kasetka, której mechanizm ze garowy, poruszany zapomocą małego propellera, wydaje jednostajny, niezbyt głośny, miły szum działający, jak kołysanka na zmęczone nerwy. Aparat nakręcony działa przez 40 minut, potem brzęczenie staje się coraz cichsze i wreszcie ustaje. Do tego momentu każdy kto go słucha, nawet najbardziej nerwowy, musi zasnąć pod wpływem błogostawnej maszyny. Tak przynajmniej twierdzi jej wynalazca.

W rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył dr. Salomon, że omarz większa liczba ludzi, cierpiących na bezsenność, skłoniła go do pracy nad tym wynalazkiem, który w praktyce daje bardzo dobre rezultaty. Ludzie, zasypiający z trudnością, używają zazwyczaj rozmaitych tabletek, które nie tylko rujną organizm, ale także po pewnym czasie przestają działać. Niektórzy stosują metodę „liczenia”: zaczawszy od jednego, potrafią nieraz do liczyć do tysiąca i nie zasypiają.

Liczenie bowiem wymaga pewnego, choćby minimalnego, wysiłku umysłowego. Staroświecka metoda kąpień nóg dla rozszerzenia naczyń krwionośnych i odciążenia mózgu, wymaga zbyt wiele czasu również nie każdemu pomaga.

Dlatego dr. Salomon zaczął myśleć

o stworzeniu mechanicznego środka nasennego i przyszedł do wniosku że należy znaleźć taki, któryby działał na słuch. Oczy mają swą naturalną zasłonę, mięśnie spoczywają rozprężone, je dynie uszy są wolne, najłatwiej podatne do spoczynku. Wynalazca wybrał w celu mechanicznego usypiania, jednostajny dźwięk, podobny do szumu śmigła aeroplanu, gdyż działa on podobnie usypiająco na pilotów, do tego stopnia, że jedynie dzięki dłuższemu ćwiczeniu i przyzwyczajeniu udaje się im unikać katastrofy.

Kładąc się do łóżka, zazwyczaj myślimy o zdarzeniach dnia, a zwłaszcza jakaś jedna uparta myśl nie daje nam spokoju. Należy zatem, nakręcić maszynę do usypiania, skierować myśl na jej brzęczenie i chcieć przy niej zasnąć, a to wymaga najmniejszego wysiłku umysłowego w porównaniu z innymi metodami.

Opera górską w Zakopanem.

Tegoroczny sezon „Opery Górskiej” — trwający od 12 do 15 sierpnia obejmował: w dniu 12 „Halke”, w dniu 13 „Straszny Dwór”, a w dniach 14 i 15 występy baletu warszawskiego pod osobistym kierunkiem dyr. Zajlicha. Na program baletowy złożyły się: „Na kwaterze” balet Moniuszki, „Chopiniana” balet układu dyr. Zajlicha, osmy ty na melodiach Chopinowskich i „Wesele w Ojcowie” Kurpińskiego. Z solistów brali udział w „Operze Górskiej” pp.: Wermińska, Gołebiowski, Trembicki, Maj, Zarhey, dalej balet opery warszawskiej i orkiestra 20 pp., wzmocniona przez solistów innych orkiestr wojskowych. „Opera Górską” cieszyła się dużym powodzeniem. „Halka” zapełniła stadion do ostatniego miejsca. W niedziele i poniedziałek, w pierwszym dniu deszcz, a w drugim zimno, stanęły na przeszkodzie pełnemu powodzeniu. Na „Halce” było ponad 1500 osób, co wskazuje na niesłabnącą popularność tej opery, a z

Już lekarz przemyski Jan Sechkiński w książce swej „Cenzura o wodzie iwoniczkiej”, wydanej w 1630 r. wspomina o wodzie tutejszej i zaleca ją jako zbawienną na „artrytyzm, nerki, szum w uszach, paraliż” i inne dolegliwości.

I od tego czasu zjeżdżają ludziska, by pokrzepić się tą przedziwną wodą, która tryska na północnym stoku Karpat między jodem, bromem, i siólanek i jest jedynym źródłem w Polsce, zawierającym te składniki.

Właściwe miejsce kąpielowe — Iwonicz — bierze swój początek w chwili gdy nabyli je Karol i Józef Zaluscy w roku 1825. Józef Zaluski był generałem W. P. w latach 1831, a później komendantem Gwardii Narodowej we Lwowie. Obaj Zaluscy rozpoczęli pracę nad zdrojowiskiem i właściwie — pozostało dotychczas to tylko, co oni zrobili. Bowiem poza wodą i kąpielami

które sama natura obdarzyła Iwonicz — dzisiejsi właściciele mimo do- brych chęci — nie nic nie ulepszyli i nie postarali się o to, by Iwonicz dorównał Krymicy lub Truskawcowi. Nie winie właściciele, bardziej może generalnych zarządców, którzy w ten sposób gospodarowali.

W tym roku — poraz pierwszy rządził tu bracia Zaluscy i ich żony, już bez „dyrektorów”. Poprawili więc łażenki II klasy, kryty deptak, kabiny borowinowe itp. To jednak jest jeszcze niczem wobec ogólnych braków. Na przykład kabiny łażenkowe są z powodu wilgoci niekoniernie miłe oku, brak kaflowych ścianek, przydałyby się już nowe wanny, brak w samym Zakładzie pomieszczenia dla gości, nikt nie buduje nowych will, a te co są we wsi, względnie w miasteczku leżą dość daleko i nie zawsze odpowiadają wymaganiom. Zarząd nie zachęca do budowy, a łatwo dałoby się to skutecznie przydziałem bezpłatnie skrawka gruntu a nawet i przez tanią odsprzedaż. Brak więc inicjatywy ze strony Zarządu a w parze z temadzie zniechęca nie przedsiębiorców. Jak to inaczej wygląda w Krymicy i w Truskawcu! Inicjatywa wychodzi od Zarządu tamtych zdrojowisk.

Komisja zdrojowa, pobierająca duże taksy, bo od 25 zł. w II-gim sezonie i 20 zł. w I. i III. sezonie — poza orkiestrą nie stara się o nic; drogi nienaprawione, brak ławek w miejscach spacerowych, itp. itp.

Gości dotychczas przybyło około — 5.000; trzeci sezon da jeszcze do 2 tysięcy. Jednak jest to cyfra mała! Winno tu być ponad 10.000. Jak już powiedziałem wspaniałe wody, przecudne góry i lasy, doskonałe powietrze, spacerki, wspaniałe produkty i młodzi-kań, przychylność całej ludności, starania braci Zaluskich, pracujących ze swymi żonami na każdym posterunku o każdej porze, bliskość Lwowa i Krakowa, zabawy i przeróżne widowiska, orkiestra wojskowa — powinny ściągnąć tu kuracjuszy ze wszystkich stron Polski.

Bawie się w propagandę (której tu w Zarządzie brak) i wołam na cały głos: przebywajcie do Iwonicza na III. sezon! Przepiękny wrzesień — jak zwykle tutaj — czeka was; Iwonicz — skarbnica zdrowia na cały rok — może was rzetelnie pokrzepić po 3-ch czy 4-ch tygodniach! Nie pożałujecie — zwłaszcza wy panowie wojskowi i urzędnicy państwowi i samorządowi, wykorzystajcie wasze końcowe urlopy i zjeżdżajcie tu gromadą. Zwłaszcza, kto jeszcze nie zna Iwonicza, niechaj tu przybywa. Dzieciaki miały swój okres, teraz kolej na starszych! Czekaamy.

Iwonicz-Zdrój, w sierpniu.

Z. Z.

List z Przemyśla.

Ze „Związku Strzel.” — „Karpaty”. — Uroczystości strzeleckie. — Roboty miejskie

Obowiązki Komendanta powiatu Związku Strzeleckiego Przemyśl—miasto, objął przydzielony pos. Miecz. Raganowicz, w miejsce p. Władysława Wiackowskiego, który został z tego stanowiska zwolniony.

Do wzmianki zamieszczonej w ostatnim „Liście z Przemyśla” p. t.: „Karpaty”, nowa placówka w Przemyślu, wkradła się omyłka drukarska. Na wstępie rzeczony wzmianki, bowiem wydrukowano mylnie, że „Polska Nafta” uruchomiła w mieście naszym sprzedaż prod. naftowych pod firmą „Karpaty”. Tymczasem znany koncern naft „Małopolska” powołał do życia w naszym mieście, przy ul. Jagiellońskiej 9, „Karpaty”, jako oddział sprzedaży przetworów naftowych z swoich własnych rafinerij w Drohobyczu, Glinniku Mariampolskim, Jedliczu i Trzebini.

Celem uświetnienia wiekopomnej rocznicy wymarszu Legionów na pole walki, urządził Związek Strzelecki na obszarze powiatu przemyskiego święto strzeleckie, które wypadło pod każdym względem okazałe. Budziło ono ducha, wywierając wszędzie niezatarte wrażenie.

Wniecone o zmroku przez lokalne odczyty Związku Strzeleckiego ogniska, plątały do późnej nocy, w poszczególnych gminach. Były one widoczne z wierzchołka kopca tatarskiego na przestrzeni niemal od Jarosławia aż poza Chyrow.

Pozatem w poszczególnych oddziałach odprawiono uroczyste nabożeństwa, urządzono składne i dziarskie defilady oraz uroczyste akademie.

Święto szarego żołnierza, który w roku 1914 wkrzesił piękne tradycje bojowników o wolność Rzeczypospolitej urosło do rozmiarów uroczystości narodowej.

Zarząd miasta podjął dalsze prace około rozbudowy t. zw. kolektora (zbiornika wodnego) na Bakończycach, opodal Przemyśla. Prace odnośnie sporadycznie prowadzone znacznym kosztem, trwają kilka lat, jednakowoż z powodu braku funduszy, nie można dzieła dokończyć, jakkolwiek ma ono w dziedzinie odwodnienia i kanalizacji tej części miasta niezwykle doniosłe znaczenie. Obecnie otrzymało przy kolektorze pracę narazie kilkudziesięciu bezrobotnych, których się oplaca z „Funduszu Pracy”.

Czarodziej kosmetyki plastycznej.

W wieku lat 46 zmarł w Paryżu dr. Raymond Passot, znany mistrz chirurgii kosmetycznej, „czarodziej kosmetyki”, jak go nazywano. Jak opowiadał sam o sobie, dokonał dr. Passot 3000 operacji kosmetycznych w celu upiększania twarzy pacjentek i pacjentów. Podczas wojny i po wojnie dokazywał cudów swym lancetem na okaleczonych okropnie żołnierzach. W późniejszych latach poświęcił się już zupełnie operacjom kosmetyczno-plastycznym.

Zdaniem dra Passot, każdy człowiek

w wieku starszym powinien się uciekać do pomocy chirurga-plastyka, aby usunąć z twarzy ślady postępującej starości i zwiótczenia mięśni. Na kilka tygodni przed zgonem zaprosił dr. Passot do swojej kliniki liczne gnono znajomych i byłych pacjentów swoich, którym pokazał na ekranie film p. tyt.: „O 20 lat mniej w ciągu 20 minut”. Film ten przedstawiał operację plastyczną twarzy i jej wyniki. „Ludzie przyszłości — mówił dr. Passot — będą starali się połączyć starość z pięknym wyglądem i urodą”. Or.

Program radjowy.

Sroda, 23 sierpnia.

Lwów, Godz 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa 11:57: Trans. sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Tr. z W-wy Koncert popularny z ogrodu „Bagatela” K. Dakowskiego w wyk. orkiestry pod dyr. Bronisława Szulca. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Trans. z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. 12:35: Dalszy ciąg koncertu. 12:55: Dziennik południowy 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący, „Silva Rerum” i repertuar teatrów. 15:15: Muzyka z płyt 15:25: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15:45: Trans. z Warszawy Skrzynka P. K. O. 16: Trans. z Ciecchocinka. Koncert popularny w wyk. ork. symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bel. Tyllij. 17: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17:15: Trans. z Warszawy. Koncert solistów. 18:15: Tr. z Warszawy „Stefan Batory a Gdańsk” — wygl. prof. Henryk Mościcki. 18:35: Trans.

z Warszawy. Arje i pieśni w wyk. p. Marji Mokrzyckiej, przy fortepianie Ludwik Urstein. 19:05: Muzyka z płyt. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Nowe mieszkania” — Antoniego Lange. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Józefa Smidowicza. 20:50: Tr. z Warszawy Dziennik wieczorny. 21: Akcja „Radio - Dzieciom”. 21:10: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty 22:40—23: Muzyka z płyt.

Czwartek, 24 sierpnia.

Lwów, (381). Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa 11:57: Transmisja sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka z płyt 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej 12:33: Komunikat meteor. 12:35: Dalszy ciąg muzyki z płyt. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05

Odczytanie programu na dzień bieżący. „Silva Rerum” i repertuar teatrów. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15:45: Lwowski Kącik Harcerski. 16: Trans. z Warszawy Słuchowisko dla dzieci: „Mała bohaterka” p/g Falorsi-Sistini w opr. B. Hertza 16:30: Trans. z Warszawy. Duety wokalne w wyk. Kawy Norwskiej i Cecylii Izzygrym, przy fortepianie p. Ludwik Urstein. 17: Trans. z Warszawy „Lu stro i światło w mieszkaniu”, wygl. p. Janina Ginet - Wojnarowiczowa. 17:15: Tr. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów pod dyr. Apoloniusza Szczegłowa. 18:15: Trans. z Poznania. „Wycieczka po Wielkopolsce drogą piękną krajo- obrazów”, wygl. prof. Jan Kilariski. 18:35: Trans. z Warszawy. Taniec jazzowy w o- statnim dziesięcioleciu — w wyk. Olgi Lada (sopran), Marjana Altenberga i Witolda Rybczyńskiego (2 fortepiany). 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Feljton. „Obóz nad jeziorem”, wygl. p. Zdzisław Marynowski. 20: Trans. z Warszawy Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Irena Gadejska (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 20:50: W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: Koncert z płyt 21:10: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu 22: Trans. z Ciecchocinka. Muzyka taneczna z klaw. „Europa” 22:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka z płyt gramofonowych.

ZWIĄZEK STRZELECKI

№ 99.

ORGAN ZARZĄDU VI. OKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

23 VIII 1933.

Z życia Związku Strzeleckiego w Peczenizynie.

Miasteczko Peczenizyn popadło w stan silnej apatii i zastoju życia towarzyskiego i umysłowego od czasu, kiedy przestało być siedzibą szeregu urzędów, a tamtejsze społeczeństwo polskie wykazywało bardzo niewielką żywotność organizacyjną. Ażeby temu zaradzić, zwołano z inicjatywy dyr. fabryki „Piłak” p. K. Plejewskiego zebranie wszystkich Polaków peczenizyńskich, na którym powzięto szereg doniosłych uchwał, a m. in. postanowiono założyć Związek Strzelecki i powołać całe społeczeństwo do czynnego współudziału w tej organizacji. Prezesem Związku Strzeleckiego został wybrany dyr. K. Plejewski, zastępcą burmistrz Mr. Gębski, sekr. Jakubowski, skarbnikiem St. Książek kierown. kult. oświatowej Dyr. szkoły Dobrucki, komendantem strzel. M. Kaszczuk i członkami zarządu Miczek i Bednarski. 70% członków Związku rekrutuje się z robotników fabrycznych. Nadświectwo Peczenizyńskie i Młodzieżowskie zgłosiły do Związku sekcję P. W. Leśników. Ogólna ilość członków czynnych Związku Strzeleckiego dochodzi do 90-osób.

Podstawą egzystencji i rozwoju Związku Strzeleckiego jest ofiarność Komendanta „Małopolski” — który udzielił siedziby dla Związku i boiska na terenie fabrycznym.

Lokal składa się ze świetlicy, w której odbywają się zebrania, odczyty, przedstawienia amatorskie i tańce, czytelni i biblioteki oraz z pokoju dla Związku Podofic. Rezerwy.

Na boisku urządzili Strzelcy: plac piłki nożnej o dwóch bramkach, plac na krokieć, kręgielnie pod dachem, trampolinę, gimnastyczny, koszykówkę, siatkówkę, skocznię, bieżnię, projektowane jest też urządzenie strzelnicze do broni małokalibrowej.

Przy Związku Strzeleckim zorganizowano oddział straży ochotniczej fabrycznej, z komendantem M. Kaszczukiem, oraz oddział obrony przeciwgazowej.

Na dzień 16 lipca b. r. wyznaczone zostało uroczyste poświęcenie boiska, świetlicy wraz ze ślubowaniem. Uroczystość odbyła się przy pięknej pogodzie i udziale przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, urzędów i innych organizacji, oraz licznej zastępy gości z Kołomyi, Peczenizyna i okolic. Na placu fabrycznym zebrała się okazała ilość huculów i hucudek.

O godz. 7-mej rano komendant Strzelca p. M. Kaszczuk złożył raport prezesowi Związku na placu boiska.

Przybyli następnie z Kołomyi delegacje Związku Podofic. Rezerwy ze sztandarem, orkiestra wojskowa 49 p. P., Oddział Związku Strzeleckiego, przedstawiciele niektórych urzędów i organizacji. Reprezentant pułku 49, prezes i komendant Obwodowego Związku Strzelca, Zarząd Strzelca Powiatu Kołomyjskiego, komendant P. W. i inni.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej ze świetlicy wyniesiono sztandar. Potem nastąpiło odebranie raportu i przywitanie oddziałów przez obw. komendanta P. W. majora Pacześniaka.

Oddziały wymaszerowały do kościoła parafialnego. Ze stopni kościoła wygłosił do zgromadzonych tłumów, prośbę ks. kanonik Pelc kazanie. Po Mszy Św. i modlitwach za ponijność Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, wszystkie oddziały ze sztandarem wyruszyły do miasta.

O godz. 3.30 przybył starosta Skłodowski, poczem przystąpiono do poświęcenia świetlicy, czytelni i boiska. Strzelcy złożyli ślubowanie, poczem przemówił prof. Wiśniarski, Dyr. Plejewski powitał gości i podkreślił w swym przemówieniu doniosłość zadania

organizacji, która powinna być „zakonem pracy społecznej dla Ojczyzny”. Następnie przemawiali: dyr. Dobrucki, star Skłodowski, maj. Pacześniak i prez. Bratkowski. Z kolei odbyła się defilada oddziałów Strzelców i podoficerów Rezerwy, ćwiczenia pokazowe Sokołów i Sokolic, bieg kolarski i inne zawody, dalej podwieczorek

strzelecki i przyjęcie w ogrodzie pp. Plejewskich.

Wieczornem zgrupowaniem uczestnicy uroczystości w świetlicy na akademii, na którą złożyły się przemówienie burmistrza Gębskiego, śpiewy chóralne Strzelca, deklamacje okolicznościowe, jednoaktówka „To polityka”. Na zakończenie odbył się dancing.

Związek Strzelecki w Chodorowie.

Oddział Związku Strzeleckiego w Chodorowie po reorganizacji i objęciu zarządu przez ob. Lesława Katzerę, zaczął się pomyślnie rozwijać tak, że w czasokresie 18 miesięcy liczba członków wzrosła z 18 na 187. — Ponadto Oddział uzyskał świetlicę, którą urządzono odpowiednio, stworzono bibliotekę liczącą obecnie 200 tomów, zakupiono amplifon i 25 mundurów sukiennych dla Oddziału. — Również i praca kulturalno oświatowa idzie w parze z dorobkiem materialnym Oddziału. Zaufanie miejscowego społeczeństwa do Związku Strzeleckiego wzrosło tak, że obecny Zarząd znajduje poparcie w swej pracy u najszerszych sfer. — Jest nadzieja, że o ile praca dalsza nie napotka na jakieś nieprzewidziane trudności, Oddział miejscowy będzie jednym z pierwszych w powiecie.

Święto Związku Strzeleckiego w Chodorowie było nader uroczyste obchodzone w dniu 5 i 6 sierpnia br. Wieczorem dnia 5 sierpnia koło lokalu Związku Strzeleckiego zebrały się Oddziały Z. S. oraz Oddział Kolejowego Przyzobienia Wojskowego z muzyką. Cały Zarząd Oddziału z Ob. prezesem Lesławem Katzerem na czele, reprezentanci władz i sympatycy Z. S. — Sformowany pochód wyruszył na pobliskie wzgórze tzw. „Ścianke”, oddalone

około 3 km od Chodorowa, gdzie przygotowano stos ogniskowy. — Raport Oddziałów przyjął Ob. inż. Krajewski Rudolf, jako wiceprezes pow. Z. S. i miejscowy prezes Ob. Lesław Katzer. Następnie ognisko zapalił ob. inż. Rudolf Krajewski i po podniesieniu flagi strzeleckiej ob. inż. Lucjan Rydel odczytał rozkaz Komendanta Marszałka Józefa Piłsudskiego i rozkaz Komendanta Głównego płk. Rusina. — Następnie nastąpił apel poległych Pierwszej Kompanii Kadrowej i poległych miejscowych w walkach o Niepodległość co uczczono chwila milczenia. W podniosłych słowach przemówił ob. Łochański Szczepan, wzywając w zakończeniu swego przemówienia do złożenia ślubowania, które odebrał ob. Katzer Lesław. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego orkiestra odegrała hymn, i „Hej Strzelcy wraz”. Dnia 6 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, oddanie hołdu Poległym Bohaterom W. P. leżącym na miejscowym cmentarzu wojskowym i defilada przed starszyzną Z. S. — Wieczornem odbył się dla członków Z. S. odczyt o „Znaczeniu Święta Strzeleckiego”.

Z. S. z Kamionki Strumiłowej w spływie kajakowym.

Dnia 15 lipca b. r. wyruszyła z Kamionki Strumiłowej rzeka Bugiem i Wisłą na spływ do Gdyni nasza drużyna kajakowa, złożona z 17 jednostek dwuosobowych oraz jednej motorówki.

19 lipca 1933 r. Po przenocowaniu w Hordole, w miejscowej szkole, o godz. 9-tej w dalszą drogę.

Dotychczas trasa na Bugu jest bardzo uciążliwa, ze względu na brzydkie zakola. Jeśli od jednej miejscowości do drugiej jest ładem 8 km. — to wodę trzeba zrobić 30 km. — Złoga trzyma się zdrowo, tylko Linhardt zdektował i musiał zatrzymać się w Krytowce dla naprawy motoru.

20 lipca 1933 r. Jesteśmy na terenie powiatu Chełmskiego w Husynem obok Dorohuska. Pogoda sprzyja — droga uciążliwa wskutek mezoonych skrętów i wirów. Przebyliśmy zaledwie 42 km., ale chcemy stracić kilometrów jutro nadrobić. Osiedla coraz rzadsze — stąd utrudnione zaprowiantowanie. Apetyty mamy wilcze. Grupa nasza składa się już z 20 kajaków. Apteczki dotychczas nie używaliśmy — nie wiemy tylko co się dzieje w „eleganckim świetle”.

21 lipca 1933 r. Dzisiaj o godz. 11-tej dotarliśmy do Włodawy — miasteczko sympatyczne. Pogoda dobra — obsługa i kajaki zdrowe — „ciachamy” świetnie, wczoraj „rypieliśmy” 75 km.

Okolica uboga w żywność — więc musimy jeść z balastem — wczoraj dwa kajaki dały nurka — na szczęście bez dalszych następstw.

Nocowaliśmy we wsi Holendry, zamieszkałej przez holenderskich kolonistów, którzy nas bardzo serdecznie przyjęli. Obecnie płyniemy okolicą o ludności mieszanej, słabo się orientującej w ocenie jakichkolwiek odległości. Jutro wyrusza z Brzeźcia grupa polska. Chętniebyśmy się z nimi złączyli, jednak dzieli nas 120 km. więc się nieda zrobić. We Włodawie jemy 3-ci obiad od chwili wyjazdu z Kamionki

Strumiłowej. Musimy dać „smokom” więcej „palwa”, aby mogli solidnie ciągnąć.

22 lipca 1933. Jesteśmy w Kodniu 2 km. od Brzeźcia, gdzie będziemy jutro na śniadaniu, robimy codziennie średnio 65 km., zbierając po drodze pojedyncze kajaki z Małopolski. Liczymy sobie obecnie 22 kajaki. W Kodniu dołączyły się do nas Brzeżany. „Eskadra” nasza jest obrzymbia atrakcją dla działwy, która gromadzi się tłumnie na brzegu. Dopraszają się dzieciaki, aby je zabrać ze sobą.

23 lipca 1933. Jesteśmy w Brześciu Zawinięliśmy o 11:5 do przystani oficerskiej, witani oklaskami 6 Baonu Sap. Złoga trzyma się świetnie ustawicznie tylko szturmujemy o większe racie „palwa”. Wczoraj wieczorem dołączyły się do nas łódź wiosłowa „Koryto” z Sygniówki, oraz nasza motorówka. Płyniemy w 23 kajaki.

25 lipca 1933. Trasę Brześć—Drohiczyn przebyliśmy gładko. Płyniemy okolicą pełną kąpielisk, wskutek czego kasa nasza skarży się na drożyznę. Rzeka zaczyna się zaludniać; coraz częściej spotykamy kajaki, żaglówki, a nawet parowce zdążające do morza.

26 lipca 1933. Nieszczerólnie mamy warunki atmosferyczne, od dwóch dni mamy deszcz i wiatr w twarz. Wiosłowanie wymaga większego wysiłku, jo też i apetyty proporcjonalnie wzrosły. Płyniemy granicą województw: białostockiego z prawej i lubelskiego z lewej strony.

Po drodze łączą się z nami grupy z Wołynia i Polesia.

27 lipca 1933. Osiągnęliśmy Broki, miasteczko 120 km. odległości od Modlina. Wiatr mamy wciąż nieprzyjazny. Płyniemy w szyku czwórkowym — Kamionka jedzie na czele. Wczoraj w Żużelu wyrotowaliśmy tonącego chłopca.

28 lipca 1933. Jesteśmy w Wyszkowie.

29. lipca 1933. Zawinięliśmy do przystani Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Modlinie. Przed Modlinem kajaki tańczyły tango i foxtrot na blisko metrowej fali, leżąc

jący jest ten Modlin, widziany z Wisły, złoga trzyma się zdrowo

31 lipca 1933. Jesteśmy 28 km. przed Plockiem na postoju w Swiniarach.

Mamy za sobą kilkanaście przemilych kołysanek na fali wywołanej kolami statków. Spotykamy moc kajaków, płynących ku morzu. Pojutrze mamy nadzieję ujrzeć Toruń.

6 sierpnia 1933. Wczoraj wieczorem odbył się tryumfalny wjazd do Plocka całej masy kajaków. Poprzedzani motorówką wypłynęliśmy do przystani przy dźwiękach orkiestry, witani entuzjastycznymi okrzykami nieprzeżranych tłumów, zgromadzonych na brzegach i kilometryrowym moście.

7 sierpnia 1933. Furdon — (przedmieście Torunia).

Dopiero tu — na Pomorzu zrozumieliśmy doniosłe znaczenie spływu, w jakim bierzemy udział. Całe Pomorze raduje się okrutnie i nierzadko widać w oczach ludzi i młodych i starych łzy wzruszenia. Płyniemy ławicą, liczącą zgórą tysiąc kajaków.

7 sierpnia 1933. Toruń — szkoda szukać słów na wyrażenie tego co się tu dzieje — najlepiej czytajcie prasę, bo ta to lepiej opowie

8 sierpnia 1933. Osiągnęliśmy Grudziądz. Złoga i kajaki w porządku. Od dwóch dni kajaki przybrały charakter żaglówek — ludzie mają możliwość odpocząć.

Jutro jedziemy do Gniewa, gdzie zancujemy. Od kilku dni jesteśmy w strefie znośnych warunków atmosferycznych, wiatry nam sprzyjają. Ludność Pomorza wita nas serdecznie i przyjmuje gościnnie. Tu dopiero poznaje się, jak ważną i potrzebną jest podobna impreza. W rozmowach prywatnych wyczułem radość i zadowolenie z naszego zainteresowania strzeleckiego, polskim morzem. Obywatelski tujejsi nie mogą się nadziwić, skąd tyle strzelców nabrano się, gdyż tu jest nieco inaczej. Chelmo — Grudziądz witały nas bardzo serdecznie. Co żyje wychodzi na nasze spotkanie. Noclegi i jedzenie po największej części przygotowują Komitety obywatelskie, łącznie z wojskiem. Męcza nas tylko codziennie, defilady przy wieżdzie do miast. Dotychczas płynię około 1,600 (tysiąc sześćset) kajaków: najwięcej strzeleckich. W czasie jazdy widzi się ogromną życzliwość i współpracę różnych stowarzyszeń i organizacji, tych, które na miejscu t. j. w swoich środowiskach pozostają w niezgodzie i kłótni, jak n. p. Strzelcy, Sokół i t. p., tu owiawi są jedną miłością polskiego Morza.

9 sierpnia 1933. Grudziądz witał nas i zęgnął bardzo serdecznie, w szczególności ludność cywilna, która wypłynęła brzegi, wznosiła okrzyki na cześć uczestników spływu oraz morza polskiego. Widzi się silny entuzjazm i przywiązanie, tujejszej ludności do Bałtyku. Mieszkańcy Grudziądza są nader wrogo usposobieni do szwabów — na niektórych domach widnieją napisy: „Precz z zachłannością Niemców” — „Wara im do ziemi pomorskiej”. Wieczorem uczestnicy spływu otrzymali bezpłatne bilety do kina, na molo Wisły odbyły się dancingi i zabawy, wiatra nabiera tupeju i werwy. Wiatr dalej nam sprzyja. Płyniemy wzdłuż pruskiej granicy, która rozpoczęła się tuż za Grudziądzem. Nasz spływ paraliżuje szwabów po drodze — Pomorzanie zaś wznoszą stale okrzyki na cześć naszego Państwa i Morza. Spotyka się tu mnóstwo dobrze zorganizowanych kolonii działwy z całej Polski, które także bardzo nami się cieszą i my się cieszymy, dobijając do celu. Grupa kamionka bardzo dobrze się dotychczas trzyma, a zmajstrowanemi ad hoc żaglówkami manewruje, jak starzy żeglarze.

Za żagle służą nam części bielizny i pościeli. Naogół wiele jest humoru i zadowolenia. Chłopcom naszym podobaly się Pomorzanki i Rarytasy. Serdeczne pozdrowienia zasyłamy z ziemi pomorskiej.

11 sierpnia 1933. Dziś o godzinie 17-tej przybyliśmy wszyscy szczęśliwie bez wypadku do Gdańska. Trasa Iczew—Gdańsk, najbardziej męcząca i uciążliwa, z powodu wielkiej fali, tembardziej, że nasze kajaki nie nadzwyczajnie na takiej fali się czują; są sjanowcze za płytkie. Po drodze każdy z nas po kilka razy musiał wylewać wodę z kajaków, pomocne nam były płachty namiotowe.

W czasie jazdy byliśmy obstawieni wzdłuż Wisły w Gdańsku mnóstwem policjantów

Gdańsk polski był zdumiony liczebnością kajaków i ich obsadą.

Szwabi byli zaskoczeni na całej linii. Polonia gdańska wzdłuż brzegu witała nas okrzykami i pieśniami, jak n. p.: „Niech żyje polskie Morze”, „Niech żyje polski Gdańsk” i t. p., wogóle entuzjazm potężny. Co do wyżywienia. Gdańsk postawił się solidnie. Obecnie znajdujemy się na statku „Gdańsk”, który za chwilę ma zwieźć nas do Gdyni.

Strzelcy zasyłają serdeczne pozdrowienia dla Komendanta por. Ligaszewskiego oraz dla wszystkich Czytelników naszych meldunków.

ZE SPORTU.

TOWARZYSTWO ZABAW RUCHOWYCH ZACZYNA PRACOWAĆ.

W b. m. oddaje Towarzystwo Zabaw Ruchowych do użytku publiczności, młodzieży i towarzyszów sportowych swój Park Sportowy za rogatką stryjską obok boiska Pogoni. Park został ostatnio uporządkowany i zremontowany wielkim nakładem prac i kosztów. W parku czynne jest boisko główne do piłki nożnej ręcznej, boiska do siatkówki i koszykówki, bieżnia, skocznie i rzutnie. Prócz tego zostaje uruchomione specjalne boisko dla pań i dziewcząt, złożone z boisk do siatkówki, koszykówki i haseł. Z boisk będą mogły korzystać szkoły i stowarzyszenia. Karty tenisowe można wynajmować po 50 gr. za godzinę, młodzież szkolna 30 gr. W najbliższym czasie w parku przeprowadzane będą próby do Państwowej odznaki sportowej. Sekretariat Tow. Zabaw Ruchowych urzęduje w Ratuszu drzwi nr 56.

Nowemu Wydziałowi TZR. z p. dyr. Chechlińskim na czele — serdecznie gratulujemy. Nareszcie ruszyło TZR z martwego punktu a piękne tradycje tego zasłużonego Towarzystwa na nowo odżyły i zwróciła naszą młodzież na swe boiska. Wiele w tem pracy p. naczel. wojewódz., płk Krzywożyńskiego — który wystarał się o potrzebne fundusze — stronę techniczną oddając w doświadczone ręce p. Tad. Kuchara.

A jeśli swe jubileusze obchodzili nasze kluby sportowe, jak Czarni — Pogoń — Hasmona — Lechia — to tem bardziej u. zasadnione byłyby przygotowania do 30-lecia nazego TZR., które początkiem swym sięga 1904 r.

Na to czekamy — a rok 1933 będzie renesansem TZR

PRZED ZAWODAMI CRACOVIA—POGOŃ

Lwów nie może utyskiwać w tym roku na brak sensacji piłkarskich! Po całkowitym pogromie Śląskiego rywala, gości Pogoń w niedzielę 27 bm zeszłorocznego mistrza Ligi Cracovii, będącą obecnie w nadzwyczajnej wprost formie. Występ Cracovii, zwycięzcy w turnieju słowiańskim w

Święto Związku Obrony Kresów Wschodnich.



W ub niedzielę odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Obrony Kresów Wschodnich. Na zdjęciu przemarsz oddziałów Związku z katedry Św. Jana, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, na plac Józefa Piłsudskiego.

Nitrze, pogromcy świetnej Concordii z Zagrzebia i Bratislavy, oczekiwany jest gorączkowo przez sportowców lwowskich, zwłaszcza, że zgodnie z tradycją obie drużyny stoczą decydujący bój o pierwszeństwo — prawdopodobnie tylko z sobą, pod czas gdy pozostali „fimaliści” dostarczą tylko... tła — no i... punktów do tych heroiczych zmagania.

Zarząd LKS Pogoń pragnąc umożliwić najszerzszemu sferom zobaczenie tych zawodów obniżył wydatnie wstęp na II parter (1 zł. w przedsprzedaży i na boisku). Od dziś czynną jest kasa w Maratonie i Szarotce, przy ul. Akademickiej, Aptece WP dr. Stenzla, pl. Marjacki 8 i firmie Orzeł Biały, ul. Leona Sapiehy 19.

Uwaga sportowcy na prowincji. Zarząd LKS Pogoń komunikuje, iż podobnie jak na meczu z Hakoahem — udzieli wycieczkom z prowincji w grupach od 8 osób poważnych

zniżek na sensacyjne zawody finałowe o mistrzostwo Ligi Pogoń—Cracovia 27 bm. Zgłoszenia należy kierować pisemnie do Sekretariatu LKS Pogoń, ul. Rutowskiego 23, I p — możliwie do 25 sierpnia, br.

ELITA TENNISOWA WE LWOWIE.

Najbliższej soboty i niedzieli zostanie rozegrany na kortach L. K. T. sensacyjny mecz tenisowy o drużynowe mistrz. Polski pomiędzy warszawską Legią a L. K. T.

W składzie Legii wystąpią panie Heplingerówna i Neumanówna oraz panowie Tłoczyński, Wittman i Majewski — barw Lwowa bronić będą panie Weleszczukowa i Orzechowska i panowie Hebda mistrz Polski, Kuchar, Kołcz I, Kołcz II.

Rozegrane zostaną 4 single panów i 1 pań, 1 gra podwójna panów i 1 mieszana.

Rozgrywki rozpoczną się w sobotę o godzinie 15.30 i co niedzielę o godzinie

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

Km. 1643/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Sokalu, zamieszkały w Sokalu, ul. Kościuszki 85c, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 września 1933 r., o godz. 13 w Horbkwie we dworze, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: umeblowanie palacu, obrazy, patefon z płytami, srebrne nakrycie stołowe, ubranie, dubeltówka, książki, barometr i portjery — wartości ponad 500 zł., które to przedmioty można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Sokal, dnia 20 sierpnia 1933. 3351/K

Km. 1710/33. Obwieszczenie Komornik Sądu Grodzkiego w Sokalu, zamieszkały w Sokalu, ul. Kościuszki 85c, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1933 r., o godz. 11 w Spasowie dwór, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: umeblowanie, biblioteka, 4 szafy książek różnych autorów, fortepian, radio 7 lamp., 3 kilimy, dubeltówka flower, ubrań męskich 4, torseńska, worek cukru grysikowego, wieprzy 7, koni 4, samochód marki Fiat, powóz zółty, 1 wózek zółty, oszacowanych na łączną sumę zł. 9.388, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Sokal, dnia 11 sierpnia 1933. 3352/K

XI. Km. 883/33. Postanowienie sprzedaży. W sprawie egzekucyjnej Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie i innych wierzycieli przeciw Eisigowi Pasternak, Matce Pasternak i Deborze Pasternak zobowiązanych we Lwowie, przy ul. Krasickich Nr. 6, zarządza się sprzedaż ruchomości objętych protokołem zajęcia do Lcz. II E. 2989/24 pod poz. 46 do 55, 56 do 58, 59 do 65 oraz 65 do 68. Sprzedaż powyższych ruchomości odbędzie się we Lwowie przy ul. Krasickich Nr. 6, dnia 18 września 1933 r., o godzinie 8-mej przedpołudniem. W międzyczasie można obejrzyć przedmioty wymienione na sprzedaż. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, Rewiru XI Lwów, dnia 22 lipca 1933. 3353/K

II. Km. 2198/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Jura Tkaczuk, syn Matfija gospodarz w Kluczowie wielkim. Na wniosek strony egzekwującej Pokucki Sojuz Kredytowo-gospodarczy w Kolo-

myji, odbędzie się dnia 3 października 1933 o godz. 10:30 przedpoł., w biurze Nr. 63, na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następującej realności: Księga gruntowa: Kluczów wielki. Oznaczenie realności: parc gr. lkat. 1365/8. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 1.800 zł. Najniższa oferta: 1.200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II. Kołomyja, dnia 17 sierpnia 1933 3354/K

II. Km 2506/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Spadkobiercy sp. Iwana Sawczuka: 1) Maria z Kostiułków Sawczuk; 2) Paraska z Sawczuków Karpeniuk w Kluczowie wielkim. Na wniosek strony egzekwującej Związek Kredytowy dla handlu, przemysłu i rekolekcji, spółdz. w Kołomyi, odbędzie się dnia 3 października 1933, o godz. 11:30 przedpoł., w biurze Nr. 63, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa: Kluczów wielki. Oznaczenie realności: połowa parc. bud. 349/2; połowa parc. gr. lkat. 1545, 1546 1548/1, 1585/4, 1586, 1604/4, 1606/2 i 1607/4 wraz z budynkami i 35 drzewami owocowymi. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 7716. Najniższa oferta: 5.144. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II. Kołomyja, dnia 17 sierpnia 1933 3355/K

III. Km 1447/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: 1) Adolf Warżała; 2) Zofja Warżała w Kołomyi, ul. Tarnowskiego. Na wniosek Firmy Transporty Międzynarodowe, Józef J. Leimkauf S. A. we Lwowie, ul. 3 Maja 21, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 3 października 1933, o godz. 8:30 przedpoł., w biurze Nr. 63, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa: Kołomyja, Wł.: 1237. Oznaczenie realności: pbud, lkat. 2573, pgr. lkat. 4897/1, pgr. lkat. 4897/2 wraz z domem i z innymi przynależnościami. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: zł. 16.045'10. Najniższa oferta: zł. 8.022'55. Do realności włh 1237/V ks. gr. gm, kat. Kołomyja, należą następujące przynależności: dom, studnia, 26 drzew i parkan. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III. w Kołomyi. 3356/K

Km. 387/33 Komornik Sądu grodzkiego w Chodorowie podaje do wiadomości, że dnia 25 września 1933 roku o godzinie 9 rano w Sądzie grodzkim w Chodorowie sala posiedzeń Nr. 1, odbędzie się na wniosek wierzyciela Firmy „Unitas” Spki węglowej w Katowicach, licytacyjna sprzedaż należą-

cej do dłużniczki Anny Aschkenasy w Chodorowie zamieszkałej, realności położonej w Chodorowie przy ulicy 3-go Maja, skła. dającej się z pbud. 139/1 o powierzchni 100 mtr kw. z jednopiętrową nową kamienicą, w granicach: od wschodu plac gminy, od zachodu realność Józefa Tityka, od północy i południa drogi gminne. Wartość szacunkowa realności wraz z przynależnością wynosi kwotę 36.680 złotych. Najniższa oferta wynosi kwotę 18.340 złotych, poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich wierzycieli mających pretensje hipotecznie ubezpieczone na tej realności, aby najpóźniej na 8 dni przed terminem licytacyjnym oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika. 3358/k Franciszek Lysunio.

FIRMY.

II. Firm 416/31 C. III. 132 Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C” przy firmie: „Fabryka wyrobów żelaznych i metalowych I. Garde Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie” — wpisano do datkwo: Dzień wpisu: 1 kwietnia 1931, Udzielono prokury Emilji Garde w Krakowie ul. Świętokrzyska 1.8, która firmę podpisując będzie w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanym lub przez kogokolwiek stempelnią wyciśniętym brzmieniem firmy umieści swój podpis łącznie z którymkolwiek z zawiadowców. Wpisano na podstawie podania z dnia 23 marca 1931, oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z d. 20 lutego 1930 L. Rep. 36577. Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy Kraków, 27 marca 1931. 3359

II. Firm. 419/33 A IV. 9. Do ts. rejestru handlowego, oddział „A” przy firmie „Szczepan Łojek, fabryka mebli artystycznych” — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 1 kwietnia 1933. Wykreśla się Oddział w Warszawie z powodu zlikwidowania. Wykreśla się prokurę Wincentego Lekkle-go. Wpisano na podstawie podania z dnia 24 marca 1933. Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy Kraków, dnia 25 marca 1933 3360

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 54/33, Michał Franciszek 2-ga imion Stachowicz, syn Piotra i Marianny z Pieprzyków, urodzony 28 września 1894 w Pierzchowie ad Niegowic, b. żołnierz 19 p. p. h. armji austr. 1 komp., 5 marsz. baonu, wyruszył w r. 1914 na front rosyjski, dotąd nie powrócił i nie daje o sobie znaku życia. Zarządza się na wniosek Anieli z Pieprzyków Zagólowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za

9.30 i 15.30 pop. Przedsprzedaż biletów w firmie „Maraton” przy ul. Akademickiej już od czwartku.

Spotkanie powyższe wzbudziło ogromne zainteresowanie w sferach sportowych naszego miasta — nazwiska takich zawodników jak Hebda, Tłoczyński czy Wittman, gwarantują, że mecz odbędzie się na niebywałym poziomie

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 sierpnia 1933. (Sz).

Dewizy (transakcje).

Londyn 29.52, Nowy Jork 6.55, Paryż 35.02, Szwajcaria 172.70, Gdańsk 173.90.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była słaba przy zapotrzebowaniu nieco zwiększonym. Jedynie mocno kształtował się kurs waluty amerykańskiej i dewizy gdańskiej. Bank Polski płacił za dolara gotówkowego zł. 6.48. W obrotach prywatnych placono za dolara am. 6.55, za dolara złotego 9.02 i pół, za funta angielskiego 29.52, za koronę czeską 25.90, za markę niemieckie 211.25.

Papiery procentowe.

3 proc. pożyczka budowlana 39—38.75, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52.13—52, 4 proc. pożyczka inwestycyjna zw. 104.25—103, 4 proc. państw. pożyczka premjowa dolarowa 49.50, 5 proc. pożyczka kolejowa 43, 43.50, 42.50, Bank Polski 86—85.50.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

zmarła, ogłasza się wezwanie, ażeby udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi Rejentemu Wzywa się go, aby stawił się przed podpisany Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 25 lutego 1934, Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. Sąd Okręgowy, Wydział I. Kraków, 5 grudnia 1932. 3350

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

KOLEJ LOKALNA TARNOPOL — ZBARAŻ S. A.

I. Ogłoszenie.

Stosownie do postanowień §§. 10—19 statutu podpisany Zarząd Spółki akcyjnej „Kolej Lokalna Tarnopol — Zbaraż” zwołuje niniejszem XVIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej „Kolej Lokalna Tarnopol — Zbaraż” na dzień 23 września 1933 o godzinie 10-ej przedpołudniem w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 1, II p. (gmach Galicyjskiej Kasy Oszczędności)

Przedmiotem obrad będą:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 i uchwała co do udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2) Użycie zysku.

Po myśli postanowień §. 20 statutu każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu jeżeli zostanie złożona przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Spółki lub w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie i nie będzie odebrana przed ukończeniem tegoż.

Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego lub jego uzupełnienia mogą być zgłoszone najpóźniej w dniu 7 września 1933 w Zarządzie we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 1, II p. (gmach Galicyjskiej Kasy Oszczędności). 3357

Zarząd.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Birczy w likwidacji, wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji na ręce podpisanego likwidatora do roku od dnia dzisiejszego.

Bircza, dnia 17 sierpnia 1933 r.

Markus Winter, likwidator.

OGŁASZAM niniejszem, że 25 sztuk weksli kaucyjnych in blanco z podpisem Onufrego Stadnickiego na sumę po 1.000 złotych honorować nie będę, albowiem weksle te jako spłacone są bezprzedmiotowe.